CENA NUMERU 1 ZŁ.

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK I | ŁÓDŹ, PONIEDZIAŁEK 17 GRUDNIA 1945 ROKU | Nr. 18

Komunikat biura prasowego KRN

WARSZAWA (PAP). Biuro Prezydialne Krajowej Rady Narodowej zawiadamia, że posiedzenie poselskich komisji KRN odbędą się w salach Domu Poselskiego, przy ul. Wiejskiej Nr. 4 według następującego planu: We wtorek dnia 18 bm. o godz. 10-ej rano: 1) Komisja Przemysłowa, 2) Komisja Rolna, 3) Komisja Skarbowo-Budżetowa, w środę dnia 19 bm. o godz. 10-ej rano: 1) Komisja Odbudowy, 2) Komisja Pracy i Opieki Społecznej, w czwartek dnia 20 bm. o godz. 10-ej rano: 1) Wspólne posiedzenie komisyj: Pracy i Opieki Społecznej, Przemysłowej, Rolnej, Spółdzielczości, Aprowizacji i Handlu, 2) Komisja Prawnicza i Regulaminowa, w piątek dnia 21 bm. o godz. 10-ej rano: 1) Komisja Administracji i Bezpieczeństwa, 2) Komisja Komunikacyjna, 3) Komisja Repatriacyjna i Osadnicza.

—x—

Uchwały Rady Ministrów

WARSZAWA, (PAP). — Rada Ministrów powzięła uchwałę o przekazaniu spraw lotnictwa cywilnego przez Ministerstwo Obrony Narodowej departamentowi lotnictwa cywilnego Ministerstwa Komunikacji, oraz Polskim Liniom Lotniczym „Lot" z dniem 15 bm.

Na wniosek ministra odbudowy uchwalony przez Radę Ministrów, prezydent KRN ob. Bolesław Bierut mianował inż. Juliusza Żakowskiego, oraz inż. Stefana Pietrusiewicza podsekretarzami stanu w Ministerstwie Odbudowy.

Na wniosek ministra Komunikacji uchwalony przez Radę Ministrów prezydent KRN ob. Bolesław Bierut mianował ob. Wincentego Jastrzębskiego podsekretarzem stanu w Ministerstwie Komunikacji.

Na wniosek ministra żeglugi i handlu zagranicznego uchwalony przez Radę Ministrów prezydent KRN ob. Bolesław Bierut mianował ob. dr Ludwika Grosfelda podsekretarzem stanu w Ministerstwie Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

—x—

Murray do ministra wojny USA

NOWY JORK. (Tass). **Przewodniczący Kongresu Przemysłowych Związków Zawodowych Murray oświadczył przedstawicielom prasy, iż zgodnie z niedawno otrzymanymi przezeń informacjami Ministerstwo Wojny Stanów Zjednoczonych przygotowuje specjalne oddziały wojskowe dla walki z strajkującymi robotnikami. Murray powiedział, że wysłał list do ministra wojny Pattersona, w którym protestuje przeciwko podobnemu szkoleniu wojskowemu.** Do listu załączono foto-kopię mapy ministerstwa wojny, ilustrującej dyslokację grup wojskowych, przeznaczonych do użycia w walce ze strajkującymi robotnikami.

—x—

Demonstracje w Sułtanabazie

TEHERAN, (Tass). — Według doniesienia gazety „Dad" dnia 11 grudnia na wiecu w Sułtanabazie (Aracie), na którym było obecnych 5 tysięcy osób, postanowiono żądać pozbawienia nietykalności poselskiej znanego agenta obcego państwa Seid-Ziaed-Zina i usunięcia go z Iranu.

—x—

Konoye popełnił samobójstwo

LONDYN, BBC. — Z Tokio donoszą, że książe Konoye, trzykrotny premier rządu japońskiego, popełnił samobójstwo przez zażycie trucizny.

Przed niedawnym czasem gen. Mac Arthur zarządził aresztowanie księcia Konoye, jako jednego z głównych japońskich zbrodniarzy wojennych.

KONFERENCJA MINISTRÓW w MOSKWI

zapoczątkuje pracę nad rozwiązaniem problemów ciążących nad powojennym światem

LONDYN BBC. Po przybyciu do Moskwy brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Bevina w dniu 15 grudnia **odbyła się wspólna konferencja ministrów spraw zagranicznych „Wielkiej Trójki".**

Poza tym tegoż dnia minister Bevin konferował z ambasadorem brytyjskim w Persji.

Minister Bevin odbył również konferencję prasową, na której oświadczył, **iż obecne spotkanie 3 ministrów musi być krokiem ku rozwiązaniu wielu problemów, stojących na przeszkodzie ku uregulowaniu stosunków w świecie powojennym.** Zaznaczył on, iż trzeba wykazać dużo cierpliwości, aby osiągnąć ten cel. **Bevin powiedział: „w tym okresie historii nie podobna rozwi wszystkich zagadnień w sposób forn ny, mam jednak nadzieję, iż obe konferencja zapoczątkuje pracę rozwikłaniem problemów ciążąc nad światem. Anglii zależy na poj raniu najlepszych stosunków mię narodami i do tego będę przede wsz kim dążył"** Na zapytanie, czy mini Bevin uważa za wskazane zwołanie stępnej konferencji ministrów W kiej Trójki w marcu roku przyszł Bevin odpowiedział, iż **zwołanie po bnych konferencji w okresach trzyn sięcznych jest zgodne z postanowie mi konferencji krymskiej.**

—o—

Rozkład armii Andersa

Na miejsce wracających do kraju Polaków przyjmuje się masowo Niemców

KATOWICE, (PAP). — **Do Koźla przybyło dotychczas 6 transportów żołnierzy powracających z 2-go Korpusu Polskiego we Włoszech w ogólnej liczbie 5 tys. osób. Ma przybyć jeszcze 8 dalszych transportów.**

Jak oświadczają żołnierze, do obozów repatriacyjnych dla wojskowych w rejonie Neapolu zgłaszają się bez przerwy nowe grupy żołnierzy na wyjazd, wskutek czego w armii Andersa następuje widoczny rozkład. Masowa ucieczka Polaków z szeregów powoduje że **armia Andersa zatraca charakter polski, gdyż pozostają w niej zwerbowani po zakończeniu działań wojennych volksdeutsche, a nawet reichsdeutsche. Na chcących wracać do kraju Polaków są wydawane wyroki, a niejednokrotnie stosuje się mordy kapturowe. Wielu żołnierzy, którzy zgłosili wyjazd do Polski zostało przetransportowanych z Włoch do Egiptu.** Żołnierze zgodnie stwierdzają, że z chwilą gdy się okazało, że wszyscy Polacy chcą wracać do kraju, Anders, widząc swoją przegraną, zaczął przeciwdziałać terrorem. Obecnie w szeregach Andersa słychać często język niemiecki, gdyż z dawnych żołnierzy, rekrutujących się z brygady karpackiej i oficerów z 1939 r. pozostało niewielu. Liczba ich nie przekracza 2-ch tysięcy. Pewien % stanowią żołnierze i oficerowie z dawnych oflagów i stalagów. Haniebny plebiscyt jaki był przeprowadzony przez Andersa trwał zaledwie 3 godziny i obliczony był na to aby wszyscy pragnący wyjechać, nie zdążyli się wypowiedzieć.

Zadłużenie Stanów Zjednoczonych

WASZYNGTON, (PAP). — Minister Przemysłu podało do wiadomości, że zad nie Stanów Zjednoczonych wynosi 275 m dów dolarów.

—x—

Czy Marcel Deat żyje?

PARYŻ, (PAP). — Agencja Reutera d że krążą pogłoski, iż przywódca francu faszystowskiej partii, Marcel Deat, żyje i wa się w Tyrolu.

WARUNKI POŻYCZKI USA DLA ANGLI

wywołały poważne rozczarowanie Brytyjczyków

LONDYN BBC. Korespondent polityczny radia brytyjskiego omawia nastroje angielskie w związku z układem anglo-amerykańskim o pożyczce amerykańskiej dla Wielkiej Brytanii. Nieomal wszyscy stwierdzają, że warunki tej pożyczki są ciężkie, ale że było rzeczą nieodzowną przyjęcie ich. **Gdyby pożyczki nie uzyskano, to konsekwencją byłyby dalsze ciężkie ograniczenia.** Powszechnie podnosi się jako główny ciężar długoterminowość pożyczki — **Wielka Brytania zobowiązała się spłacić pożyczkę w ciągu 35 lat,** to znaczy w momencie gdy obecni dojrzali obywatele będą już starcami lub nie będą żyli, a n pokolenie dojdzie do wieku męskiego. **rzyści, płynące z tej pożyczki, nie są wielkie, jakby się napozór zdawało — to do pewnego stopnia „tylko załat dziury".** Jak wiadomo, **Wielka Brytania dzie płaciła 25 mil. funtów rocznie** tyt oprocentowania, oznacza to ograniczenie spożycia wewnętrznego kosztem wzm nia eksportu. Ponowny tak wielki wy po sześciu latach wojny nie może ni nastrajać pogodnie. **W Wielkiej Bry panowało przekonanie, iż otrzyma ona wencję bezprocentową.** Opór Wielkiej tanii wynika stąd, że układ ten uzależn zbyt znacznym stopniu jej gospodark potężnego wierzyciela całego świata, kim stały się Stany Zjednoczone. Powo nie układu zależy więcej od Stanów noczonych, niż od Wielkiej Brytanii i **ciwko temu buntuje się poczucie niez ności Brytyjczyków.**

—x—

Oświadczenie prezyd. Trumana

w sprawie stosunków Stanów Zjednocz. do Chin

LONDYN BBC. Prezydent Truman złożył oświadczenie w sprawie polityki amerykańskiej w stosunku do Chin. W oświadczeniu swym prez. Truman wezwał naród chiński do zaprzestania bratobójczej walki i zjednoczenia się pod władzą jednego rządu chińskiego, **opartego na szerszej, bardziej demokratycznej podstawie.** Prez. Truman powiedział — **„Jeżeli Chiny zjednoczą się i poczynią wysiłki w kierunku pokoju i demokracji, to Stany Zjednoczone skłonne będą udzielić im pożyczki na dzieło odbudowy i rozwoju kraju,** jak również nawiążą współpracę gospodarczą z Chinami. Prez. Truman wysuwa projekt zwołania konferencji wszystkich czołowych czynników politycznych Chin celem położenia kresu obecnej sytuacji.

Deklaracja prez. Trumana została ogłoszona natychmiast po wyjeździe do Chin gen. Marshalla, specjalnego wysłannika Stanów Zjednoczonych, byłego szefa Sztabu armii amerykańskiej.

Prez. Truman przesłał również list na ręce generalissimusa Czang-Kai-Szeka, w którym podał propozycje, zawarte w powyższej deklaracji.

—:0:—

Aresztowania faszystów włoskich

Członkowie „SAM" posiadali składy broni i amunicji

RZYM, (Tass). — Według doniesienia prasy mediolańskiej policja aresztowała **siedmiu przywódców podziemnej organizacji faszystowskiej, znanej pod nazwą „Sam"** (Skuadre Azione Mussolini). Przywódcy faszystowscy byli schwytani dnia 7 grudnia w chwili, gdy zjawili się w potajemnym sztabie na przedmieściu Mediolanu. Wśród aresztowanych znajduje się przywódca organizacji „Sam" — de Martiniz. **Przy rewizji zabrano faszystom broń, amunicję, materiały agitacyjne i listy osób, należących do tej organizacji.**

Agencja „Ansa" donosi, że **w Północnych Włoszech aresztowano kata faszystowskiego — Gullielmo Pollastrini, który terroryzował Rzym** w czasie niemieckiej okupacji, jako przywódca szajki policji. W sztabie Pollastrini'ego znajdowało się specjalne **więzienie, gdzie znęcano się nad patriotami włoskimi.** Władze sojusznicze w Rzymie aresztowały zbrodniarza wojennego — Lazzaro Prokitsch, który pod nazwiskiem Aldo Romano pracował w amerykańskich instytucjach w Rzymie. Prokitsch był w czasie okupacji hitlerowskiej w Jugosławii kierownikiem niemieckiej służby propag dy w Serbii i specjalnym **przedstawicielem „ministerstwa" Goebbelsa w krajach Południowo-Wschodniej Europy.**

Tatarescu o polityce Rumunii

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera d z Bukaresztu, że rumuński minister spraw granicznych George Tatarescu wygłosi zjeździe partii liberalnej przemówienie, w rym oświadczył m. in.: **„stała współprac Związkiem Radzieckim jest fundamentem szej polityki zagranicznej. Jednakże nie polityką izolacjonizmu. Pragniemy wzn stosunki dyplomatyczne ze Stanami Zjedno nymi i Wielką Brytanią".** Wspominając o sunkach z Węgrami Tatarescu powied „Po zajęciu Transylwanii przez nasze wo i zaprowadzeniu tam naszej administracji powstaną żadne sporne kwestie graniczne między Węgrami a Rumunią.

—x—

Otwarcie parlamentu w Bułg

MOSKWA PAP. Agencja Tass donosi w Sofii odbyło się uroczyste otwarcie Z madzenia Narodowego. Regenci prof. nelin Ganeff, Cwetko Boboszewsky i dor Pawloff wzięli udział w uroczyst Regent Ganeff wygłosił przemówie Arcybiskup Stefan odmówił modlitwę, błogosławił przedstawicieli narodu i głosił krótkie przemówienie. Nastę członkowie zgromadzenia złożyli prz ge, iż będą stali na straży interesów n du bułgarskiego.

prawiedliwości stanie się zadość

Profesor Trajnin o procesie w Norymberdze

SKWA. (PAP). Agencja TASS donosi, ny prawnik radziecki, prof. Trajnin ko- ac proces w Norymberdze pisze: „wol- z stale proces w Norymberdze posuwa przód. Wstępny okres już minął. Nad- rzas, aby wysnuć pewne wnioski i prze- się jak statut Trybunału, który dokła- eguluje przewód sądowy, został zasto- y w praktyce.

odczytaniu oskarżenia, proces wstąpił w stadium. „Trybunał zapytuje oskarżo- czy przyznają się do winy". Odbyło się dnie z przepisami statutu. Następnie roz- a się 3-cie stadium: Prokuratorzy wy- ą wstępne przemówienia".

wa wstępna głównego przedstawiciela enia zajęła przeszło 2 tygodnie. Tę dzia- procederalną można nazwać „mową" relatywnie.

właściwie ocenić zmiany, powstałe w trwania procesu, należy rozważyć je w następujący. Przedłożenie Trybunałowi entów w celu poparcia wstępnych prze- ń prokuratorów ma olbrzymie znaczenie. enty znalezione w tajnych skrytkach nie ciela, w piwnicach lub też pozostawione piechu przez cofające się oddziały armii ckiej ujawniają wewnętrzny mechanizm hitlerowskiej i system zorganizowanego rząd w sposób konspiracyjny bandytyz- Siła przekonywująca tych dokumentów, zawierają stenogramy z przebiegu kon- ji odbytych przez Hitlera, rozkazy głów- dowództwa niemieckiego, sprawozdania nów odpisane lub sporządzone przez o- nych jest przytłaczająca. Ujawniają one ie popełnione na podstawie których pro- roga prowadzi oskarżonych na szubie- Dlatego też Międzynarodowy Trybunał ny, na którym ciąży obowiązek udowo- a całkowicie i zgodnie z prawdą zbrodni onych, musi dać prokuratorom możność nienia przemówień ważnym materiałem dowym.

a będzie procedura badania świadków. uchanie świadka Lahausena nastąpiło na- okresie przeznaczonym na przemówienia stawicieli oskarżenia. Lahausen jest kiem wartościowym, który złożył przeko- jące zeznania, oskarżające Keitla, Rib- ppa i Jodla. Dlatego też nie należało się ciwiać przesłuchaniu tego świadka. Jeżeli k przemówienia oskarżenia będą przepla- badaniem świadków, to nie tylko przewód y zostanie przerwany, lecz cała praca nalu, oparta na skoordynowanej wspól- przedstawicieli 4-ch mocarstw, zostanie niona.

osownie do statutu, świadek może być wany zarówno przez obronę, lub też sa- oskarżonych, jak i przez przedstawicieli żenia. Dotychczas tylko oskarżeni prosili zwanie świadków. Biorąc pod uwagę ą ilość oskarżonych, może stanąć przed nałem ok. 200 świadków obrony. Ta po- świadków zagraża przebiegowi procesu. we jest, iż zenania niektórych będą inte- ały 4 prokuratorów i wszystkich adwo- . Jednakże takie przeciążenie procesu ze- ami nie jest usprawiedliwione, gdyż oskar wzywają raczej osobliwych świadków. np. Goering zażądał, aby zostali wezwa- charakterze świadków 2 fabrykanci ze holmu, w celu udowodnienia że jest on pacyfista. Sauckel pragnie wezwać na świadka żonę, aby udowodniła że usiłował uzyskać zwolnienie z więzienia socjalistów niemieckich.

W procesie norymberskim dokumenty mają większe znaczenie niż zeznania. Nie należy pozbawiać oskarżonych i obrońców prawa wezwania świadków, lecz tylko takich którzy złożą poważne zeznania, odnoszące się do skierowanego przeciwko nim oskarżenia. Nie można dopuścić do tego, aby wzywanie świadków stało się sposobem sabotowania sprawiedliwości, czego widocznie pragną oskarżeni.

Nie ulega wątpliwości że Trybunał zawiedzie te nadzieje niemieckich przestępców faszystowskich i sprawi, że międzynarodowej sprawiedliwości stanie się zadość.

———:0:———

Proces zbrodniarzy niemieckich

rozpoczął się przed trybunałem ludowym w Smoleńsku

MOSKWA, (PAP). — Agencja Tass donosi, że w Smoleńsku rozpoczął się przed trybunałem wojennym proces przeciwko 10 oficerom i żołnierzom niemieckim należących do formacji SS, którzy podczas okupacji Smoleńska i okręgu smoleńskiego dopuścili się licznych przestępstw i okrucieństw przeciwko ludności cywilnej i jeńcom radzieckim". Wśród oskarżonych znajdują się Weiss Willi, Guadian Kutt, Geuschke Fritz, Muèller Erich, Krause Willi, Wincher Heintz, Ewerts Erich, oraz lekarz wojskowy Modisch Rudolf, tłumacz komendy niemieckiej w Smoleńsku Robert Kirschfeld i żołnierz Joseph Reichsmann.

Trybunałowi przewodniczy generał-major Goriaczew, oskarżenie wnosi prokurator Smirnow. Oskarżonych bronią z urzędu adwokaci Kaznaczajew, Below, Ługowskoj i Sidorenko.

Odczytano akt oskarżenia, który zarzuca oskarżonym m. inn. iż na rozkaz gen. Schenkendorffa przyczynili się oni do wymordowania w okresie okupacji 135 tys. obywateli radzieckich, zniszczenia 93 fabryk i 7300 domów w Smoleńsku, oraz 125 tys. domów w okręgu smoleńskim. Dopuszczali się oni też licznych okrucieństw w stosunku do ludności i do jeńców wojennych.

Po odczytaniu aktu oskarżenia trybunał przystąpił do przesłuchania oskarżonego Rudolfa Modischa, lekarza wojskowego ambulatorium niemieckiego w Smoleńsku. W kwietniu Modisch brał udział w masowym mordowaniu jeńców i rannych żołnierzy radzieckich, przy czym zabił własnoręcznie 23 jeńców Armii Czerwonej. Modisch przyznał się, że przy jego współudziale niemiecki personel lekarski przeprowadzał doświadczenia na jeńcach radzieckich zastrzykując im zarazki gangreny celem opracowania nowych metod leczenia ran. Od 3,3 — 4 tys. jeńców straciło życie podczas tych eksperymentów. Przyznał się również, że zorganizował masowe pobieranie krwi od dzieci radzieckich w celu dokonywania transfuzji rannym żołnierzom niemieckim. Wiele dzieci straciło życie wskutek wyczerpania.

Plan gospodarczy dla Niemiec

LONDYN (BBC). Amerykański Departament Stanu przesłał do rządów Związku Radzieckiego, Wielkiej Brytanii i Francji noty, w których podał **oświadczenie Rządu Stanów Zjednoczonych, dotyczące reparacji i planu gospodarczego dla Niemiec w okresie pokoju.**

Sekretrz Stanu Byrnes złożył jednocześnie publiczne oświadczenie w powyższej sprawie. Minister Byrnes powiedział, iż **Niemcy, którzy przez sześć lat szerzyli zniszczenie na całym świecie, muszą teraz ponieść odpowiedzialność za sytuacje we własnym kraju. Ludność Niemiec wyniesie prawdopodobnie po powrocie uchodźców 66 milionów osób.** Minister Byrnes rozróżnia trzy fazy planu gospodarczego dla Niemiec, a mianowicie:

1. Pierwsza faza do końca bieżącej zimy. W tym okresie winien być zorganizowany wzmożony eksport węgla z Niemiec do krajów wyzwolonych w ilości, która zaspokoiłaby bieżące potrzeby ludności cywilnej i odbudowującego się tam przemysłu. W okresie tym należy przystąpić do zorganizowania aparatu, mającego na celu ściągnięcie odszkodowań dla sojuszników oraz dalsze rozbrojenie gospodarcze Niemiec. Stany Zjednoczone dążyć będą do stworzenia administracyjnych urzędów niemieckich pod kontrolą sojuszniczą, które byłyby odpowiedzialne za sprawy transportu, finansów, handlu i przemysłu. Ameryka dążyć będzie, aby nie dopuścić do powszechnego głodu w Niemczech.

2. **Druga faza obejmie okres od wiosny przyszłego roku do lutego 1948** — kiedy to ściąganie reparacji w naturze ma być zakończone.

3) W trzeciej fazie przewidziane jest przystąpienie do odbudowy gospodarczej Niemiec i podniesienie poziomu życiowego ludności niemieckiej do przeciętnego poziomu państwa kontynentu europejskiego. W okresie tym Niemcy ostatecznie oczyszczone z elementów hitlerowskich i zdemilitaryzowane będą odpowiedzialne same za swój los.

Walny Zjazd „Wici"

WARSZAWA, (PAP). — Wczoraj rozpoczął obrady walny zjazd delegatów związku młodzieży wiejskiej R.P. „Wici". Obrady zagaił wiceprezes związku Jagła. Następnie przy dźwiękach hymnu batalionów chłopskich wmaszerowały na salę obrady sztandarowe organizacji młodzieżowych, po czym nastąpiło uroczyste wręczenie chorągwi nowoufundowanego sztandaru „Wici" w miejsce starego spalonego w czasie okupacji. Następnie delegacje poszczególnych ziem Polski wpinali do sztandaru pamiątkowe wstęgi. Owacyjnie witane przez zebranych były delegacje ziem nowoodzyskanych.

Z kolei mówca powitał przybyłych na zjazd, **wiceprezydenta KRN Barcikowskiego, premiera Osóbkę-Morawskiego, wicepremiera Mikołajczyka, przedstawicieli władz Polskiego Stronnictwa Ludowego, przedstawiciela Stronnictwa Ludowego Podedwornego, Wojska Polskiego płk. Kuszko, komendanta batalionów chłopskich Kamieńskiego,** oorganizacji młodzieżowych i społecznych, profesorów wydziału rolnego SGGW rektora Uzarowicza oraz przedstawicieli demokratycznego komitetu pomocy Polsce z Kanady Dutkiewicza i Gadawskiego.

Następnie powitał zjazd wicepremier Mikołajczyk wyrażając radość z racji pierwszego po wojnie zjazdu młodzieży „Wiciowej", podkreślając olbrzymią rolę związku „Wici" w dziele wychowania człowieka i obywatela w Polsce.

———x———

W kilku wierszach

Z Paryża donoszą, iż rząd francuski czyni starania, aby uzyskać poparcie Związku Radzieckiego w sprawie umiędzynarodowienia Nadrenii. Francuski punkt widzenia był przedstawiony osobiście w Moskwie komisarzowi Mołotowowi przez przedstawiciela rządu francuskiego Alphant'a. W sobotnim numerze gazety „Humanite" ukazał się artykuł, w którym gorąco popiera się projekt rządowy w sprawie Nadrenii.

***

W Londynie odbyło się posiedzenie komisji do likwidacji Rady Administracyjnej Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych na którym był między innymi obecny przewodniczący brytyjskich Związków Zawodowych — Walter Citrine. Komisja ta ma na celu zlikwidowanie istniejącej od 40-u lat Rady Administracyjnej wobec powstania nowej organizacji — Wszechświatowej Federacji Związków Zawodowych.

***

W nadchodzący piątek rozpocznie swe *obrady w Paryżu Wszechświatowa Federacja Związków Zawodowych. Na porządku dzien*nym dwudniowych debat postawiono sprawę wyboru delegacji, które mają się udać do Grecji i Niemiec celem nawiązania kontaktu z organizacjami zawodowymi tych krajów.

AKCJA GWIAZDKOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. 15
Wyciąć i zachować.

adysław Pawlak

25)

ódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

jrzała Kamińską zapłakaną. Kamińskiego skanego i matkę niemą.

– Co się stało, pani Kamińska? Heniu nie ? — zakrzyknęła i przypadła do Kamiń- , chwytając ją konwulsyjnie za ręce.

– Nie zobaczymy już Henia więcej — za- Kamińska głośno — zawsze mówiłam, że ę go tak, jak i Manię straciłam i Zosia nie ie moja synową.

– Heniu, mój Heniu nie żyje! — nieludz- towyt, taki jaki silniejszy i z męskiej pier- y się nie wydobył, wstrząsnął mieszkaniem. miński podskoczył i przytrzymał ją bo by upadła.

– Żyć żyje, ale nie wiadomo co gorsze — aresztowany — mówił Kamiński, a obie ze kobiety nie mogły z siebie dobyć słowa.

– Aresztowany?... — powtórzyła cicho, ża- ie, jakby się skarżąc i płakała cicho, ocie- oczy chusteczką.

Cicho jak w domu żałoby, jak od śmierci ni nie było u Kamińskich. Trzy kobiety siały jak na żalniku, a Kamiński zamar- ły tkwił na siedzeniu.

osia poprzez łzy pytała a Kamiński opo dał jej po kilkakroć jak i kiedy Heńka z y zabrali.

Północ minęła, pierwsza godzina dochodzi- im Zosia z matką wyszły od Kamińskich i oli, pomimo, że sen był od nich tak bar- daleko, szykowały się do łóżek.

Kurpikowa już legła, lecz Zosia jeszcze sie- ła, jeszcze nie rozbierała się i naraz posły- a ciężkie stąpanie podkutych podkowami ów.

Kurpikowa siadła na łóżku i z Zosią słu- chały. Idący głośno tupiąc, wyminęli drugie piętro i szli na trzecie.

Serca obu im biły, a i pozostałe dzieci nie spały i niespokojne słuchały.

Idący po schodach stanęli przy drzwiach Kamińskich i bez pukania chcieli wejść do izby, lecz że była zamknięta na klucz, poczęli bić pięściami w drzwi, budząc całą kamienicę. Kamińscy widocznie pytali kto tam, bo u Kurpików słyszeli głos ostry z korytarza, obcy, zimny: policaj!...

— Idą robić rewizję — szepnęła Kurpikowa i w mieszkaniu nastała cisza, wszyscy natężyli słuch i narazie jakby się wszystko przyczaiło nastąpiła w kamienicy taka ciężka, przygniatająca chwila.

I naraz noc. Ciszę panującą nad kamienicą rozdarł krzyk i łomot dochodzący z mieszkania Kamińskich, a później płacz kobiecy i hałas bezustanny, Zosia trzęsła się, serce słyszała głośniej jak cykanie zegara.

— Mamo, biją ich! — mówiła szeptem.

— Biją Kamińska — powtórzyła Kurpikowa i wyszła z łóżka ubierając się.

— Mama chce tam iść! — pytała Zosia.

— Sama nie wiem co robić, wariacji dostaję... Jak Kamińska nie przestanie to złapę czego i wpadnę tam i niech się dzieje co chce...

Nawet najmłodszy chłopiec też wstał i ubierał się jak i starsze dzieci. — mamo, siekierę wziąć? — pytał Franuś.

Kurpikowa dostała wypieków na twarzy.

— Mamo, chodźmy... — Zosia — chodźmy póki ich nie zamordują!

— Zaraz, co by tu wziąć...

Franuś trzymał siekierę i każde z dzieci miało coś w ręce. Kurpikowa też stała gotowa z kawałem żelaza, a Zosia z młotkiem za nią.

— Weź za siebie — rzekła Kurpikowa chowając żelazo i kiedy Kamińska głośniej zaszlochała otworzyła drzwi na korytarz.

Równocześnie otworzyły się drzwi Kamińskich i Kamińska wyszła z zawiniątkiem w ręce i tobołkiem na plecach poprzedzana przez uzbrojonego i w czarnym mundurze essmana. Za nią z izby wyszedł i Kamiński, także z węzełkiem a za nimi policja.

Kurpikowa stanęła w miejscu, nogi jakby jej zesztywniały...

— Pani Kurpikowa... Dowidzenia... Już się więcej nie zobaczymy, wysiedlają nas... — tyle tylko Kamińska zdołała wykrztusić i pchnięta ku schodom schodziła jak nie na swoich nogach.

Kurpikowa urzeczona tym obrazem trzymała ciągle żelastwo ukryte w fałdach sukni, postąpiła za Kamińskimi ku schodom, a za nią wszystkie dzieci.

Później kiedy już słychać było, że Kamińscy wyszli na ulicę, nawróciła i spojrzała na drzwi Kamińskich, zamknięte i zapieczętowane czerwoną kartą.

W swej izbie bezwładna siadła na krześle teraz dopiero wypuszczając żelazo z rąk jak zbędny grat i nie słyszała nawet, że pod konwojem również z węzełkami, zostali wypędzeni i powleczeni w nieznane, i tramwajarze.

I znowu głuchość nastała w Kurpików izbie, tak wiele myśleli, tak im skronie huczały...

— Dobry wieczór — weszła Zawadzka. — Co to pani Kurpikowa, Kamińskich wysiedlili? i za co?...

— Za to że dobrzy byli, za nic, pani Zawadzka powlekli ich w tę czarną noc... Za nic tych najlepszych ludzi z naszej kamienicy... Sprawiedliwi byli, a antychryst sprawiedliwości ścierpieć nie może... Mój Boże, mój Boże wciąż mi ta Kamińska przed oczami stoi, taka — jak zamartwiała... Doczekała się zapłaty, za tyle lat pracy, na stare lata, oj doczekała ta najlepsza z ludzi... Obcą mi była, ale bliższa i droższa jak siostra rodzona, jak matka nawet...

Zosia zaszlochała teraz głośniej i łzy niepohamowane rosiły jej twarz.

Weszła jedna sąsiadka, druga i trzecia by się czegoś dowiedzieć o Kamińskich, że to Kurpikowie najbliżej z nimi byli...

— A że to Henia nie było widać? — pytała Nowakowa.

—Z pracy go zabrali, Bóg wie co do tej pory z nim się dzieje. Kto wie czy do tej pory jeszcze żyje — mówiła Kurpikowa, a Zosia łkała coraz rzewniej...

—Biedna panna Zosia — żaliła jej się Rózia — biedniejsza ode mnie, ja chociaż wiem, że mam męża w niewoli, a panna Zosia nie wie nawet co się z panem Heńkiem dzieje...

— Ile już łez wypłakałam za moim Romanem — mówiła Zawadzka — ale może Bóg Najwyższy wie jak kim pokierować, i może lepiej że go tu nie ma, bo kto wie co by go spotkać mogło, a tak jest tam gdzieś we świecie, ani wie co my tu przechodzić musimy... A jeżeli nie żyje to tam z wysoka po patrzy tu do nas i użali się Matce Bożej nad matką starą i zmiłowania może dla nas uprosi...

— Ma pani Zawadzka, rację, są oni tam gdzieś we świecie, mój stary i pani Roman i może ani im się przyśni co oni te zbóje z nami wyrabiają.

Z życia Partii

W P. Z. S. powstało koło PPR

W Państwowych Zakładach Samochodowych Nr. 4 w Łodzi nie było koła PPR-u Nie było też koła PPS.

Ofiarnie pracujący robotnicy odczuwali na każdym odcinku brak pracy partyj robotniczych. Słabo pracuje obecna Rada Zakładowa — mówią o tym wszystkim robotnicy z niecierpliwością oczekując nowych wyborów do Rady Zakładowej.

We wtorek 12 grudnia odbyło się pierwsze zebranie Koła Polskiej Partii Robotniczej, składającego się z dwunastu osób. Koło zostało zorganizowane przez tow. Benzla, starego działacza ruchu robotniczego, członka Polskiej Partii Robotniczej od powstania Partii, obecnego sekretarza nowego Koła.

Pierwsze zebranie odbyło się w uroczystym nastroju. Po referacie tow. Michorka i przemówieniu tow. Benzla zabrali głos nowi członkowie Partii, w prostych a serdecznych słowach opowiadając w jaki sposób trafili do PPR.

„Jeszcze w Niemczech — mówi tow. Rokoszewski — słyszałem o pracy Polskiej Partii Robotniczej. Uważnie badałem i stwierdziłem, że Polska Partia Robotnicza z ofiarnością i dzielnie pracowała, by wypędzić znienawidzonych przeze mnie obszarników i kapitalistów z naszej Polski, — jeszcze w Niemczech postanowiłem wstąpić w szeregi PPR".

„Mnie ciągnie nauka — mówi młody tow. Skiba — mnie się wydaje, że Polska Partia Robotnicza wszystko robi, by młody robotnik i chłop mógł się uczyć".

Tak oceniają robotnicy bezpartyjni i nowi członkowie PPR pracę naszej Partii.

Nowozorganizowane Koło musi w praktyce swojej wykazać, że PPR nie zawiedzie. Stoi ona dziś przed wyborami do Rady Zakładowej.

Towarzysze z PPR powinni wspólnie z bezpartyjnymi robotnikami przygotować jednolitą listę wyborczą do Rady Zakładowej, listę na której będą wystawieni najlepsi, najofiarniejsi robotnicy. Sądzimy, że to będzie zrobione bo towarzysze z Państwowych Zakładów Samochodowych zdają sobie sprawę z roli jaką odegrać może Rada Zakładowa, usuwając wiele dotkliwych bolączek robotniczych, co może ona we własnym zakresie zrobić dla poprawienia bytu robotników i pracowników, dla usprawnienia produkcji.

Nastek.

Pomoc ubogiej ludności

Ciężkie obecnie warunki zdruzgotanego przez okupanta życia naszego, rzesze powracających z obozów i z niewoli, te wszystkie trudności, z którymi borykać jeszcze się musi społeczeństwo polskie powoduje niedostatek i biedę wielu rodzin.

Wydział Opieki Społecznej Zarządu Miejskiego w Łodzi śpieszy z rozległą pomocą ubogiej ludności naszego miasta. W miesiącu listopadzie rb. wydano 53.630 porcji posiłków (przeciętnie 1.787 porcji dziennie). Udzielono zapomóg pieniężnych 6.405 rodzinom na ogólną kwotę zł. 944.170. Pomocy lekarskiej udzielono 1.120 osobom na miejscu, przez wizyty lekarskie w domach 268 osobom, pomocy ambulatoryjnej udzielono 1.718 osobom.

Wydano 214 bezpłatnych recept. W 21 wypadkach udzielono pomocy akuszeryjnej. Do bezpłatnych kąpieli skierowano 900 osób.

W Schroniskach Miejskich w listopadzie rb. korzystało z noclegów 921 osób (264 mężczyzn, 587 kobiet i 70 dzieci). Na koszt Wydziału Opieki Społecznej pochowano 185 ubogich zmarłych, wydatkując na ten cel 140.600 złotych.

W firmie Stolarow

Członkowie PPR, PPS i Stronnictwa Demokr. radzą wspólnie

Wybrano Komisję Porozumiewawczą z udziałem członków trzech partii i bezpartyjnych

W piątek, 14 grudnia odbyło się pierwsze wspólne zebranie PPR, PPS i członków Stronnictwa Demokratycznego. Obecny był również dyrektor ob. Brocki, oraz przedstawiciele Szkoły Podoficerskiej, stacjonujonującej na Zarzewiu.

Tow. Augustyniak, kierownik tkalni, członek Polskiej Partii Robotniczej, szeroko omówił sytuację w fabryce i braki wynikające z niedostatecznej współpracy organizacyj demokratycznych.

Po przemówieniu tow. Augustyniaka rozwinęła się szeroka dyskusja. Przedstawiciele wszystkich organizacyj, poruszając sprawy fabryczne, zakomunikowali zebranym, że ich organizacje stoją na stanowisku ścisłej współpracy z wszystkimi, którzy rzeczywiście pracują dla dobra ludu pracującego.

Sporo braków było w naszej pracy — mówił sekretarz koła PPS, tow. Szustakiewicz — ale mam nadzieję, że dzisiejsza konferencja, zorganizowana przez PPR, przyczyni się poważnie do ulepszenia naszej pracy. Ja w imieniu koła Polskiej Partii Socjalistycznej komunikuję, że będziemy razem z wami pracować dla ogólnego dobra".

Członek PPR-u, tow. Gawroński podkreślił słabe strony dotychczasowego stanu rzeczy. „My, partie polityczne, ponosimy odpowiedzialność za wszystko, gdyż naszym obowiązkiem jest wszystkich pociągnąć za sobą i uświadomić. Musimy przekonać każdego robotnika, że dziś my jesteśmy współgospodarzami fabryk i państwa, że od naszej pracy zależy czy fabryka prosperuje czy też nie. Również za słabą pracę Rady Zakładowej my odpowiadamy, nikt inny. Mocno w to wierzę, że dzisiejsza wspólna konferencja PPS i PPR wyda owoce. Wszyscy weźmiemy się do pracy, pociągniemy za sobą również bezpartyjnych. Nie powinna nas odstraszać ciężka praca. Wszak pracujemy dla siebie. Polska jest zrujnowana, nie wolno myśleć tylko o braniu dla siebie, musimy przede wszystkim myśleć o tym, co potrafimy z siebie dać państwu. O węglu trzeba nam było myśleć w lipcu, a nie w grudniu. Nie mielibyśmy obecnie postoju w naszej fabryce i kraj nie byłby poszkodowany na tysiące metrów".

Również sekretarz Stronnictwa Demokratycznego, ob. Stelmach, w imieniu swojego stronnictwa zadeklarował współpracę.

Dyrektor, ob. Brocki, w swoim przemówieniu słusznie podkreślił, że nie wystarcza sama dobra wola. „Prócz dobrej woli — mówił ob. Brocki — trzeba wnieść do pracy trochę entuzjazmu i inicjatywy. Nie wolno nam stanąć na stanowisku, że od Państwa trzeba tylko żądać. To jest nasze własne Państwo, więc musimy wszystko od siebie dać, by wzmocnić i pomóc w odbudowie. Zrobić to można tylko wspólnymi siłami".

W imieniu Szkoły Podoficerskiej Łączności na Zarzewiu wygłosił krótkie przemówienie mjr. Kruk o współpracy wojska z robotnikami. Gorąco i serdecznie przemówił szeregowiec tejże szkoły, ob. Gawczyński.

W imieniu żołnierzy mjr. Kruk zaprosił robotników do wzięcia udziału w uroczystej wigilii żołnierskiej.

Po rzeczowej dyskusji wybrano Komisję Porozumiewawczą składającą się z siedmiu osób, po dwóch robotników z każdej organizacji oraz 1 bezpartyjnego, by „bezpartyjni wiedzieli, nad czym radzą partie polityczne" jak się wyraził wnioskodawca.

To zebranie wspólne było rzeczywiście potrzebne. Fabryka jest w trudnym położeniu i tylko wspólnymi siłami można dźwignąć ją w górę. Rada Zakładowa słabo pracuje, gdyż znikąd nie miała poparcia. Przebieg Konferencji pozwala wierzyć, że na pewno wszystko, co dobre w fabryce zakasa obecnie rękawy i zabierze się do roboty.

Stu najofiarniejszych robotników i pracowników członków PPR, PPS i Str. Demokratycznego zabiera się obecnie do roboty wspólnymi siłami i to budzi przekonanie że praca jakiej się podjęli da najlepsze wyniki.

B.

Naczelna Organizacja Techniczna

zjednoczy wszystkich inżynierów i techni ów

W sali konferencyjnej Ministerstwa Przemysłu **odbyło się zebranie organizacyjne Naczelnej Organizacji Technicznej.**

Zebrani w liczbie ponad 50 osób, reprezentowali większość działów produkcji przemysłowej Kraju. Na zebranie przybyli delegaci przemysłu węglowego, hutniczego, włókienniczego, ze Śląska, Łodzi i in. miast.

Zebranie zagaił ob. wiceminister inż. **Rumiński.** W krótkim treściwym przemówieniu ob. Rumiński zapoznał obecnych z celem zebrania. Tradycją, do której inicjatorzy pragną nawiązać, są wartościowe prace I Kongresu Inżynierów we Lwowie w r. 1937, gdzie po raz pierwszy w Polsce, w zespołowym wysiłku, starano się dać ramy gospodarce planowej. Jednak Polska przedwrześniowa nie dawała obiektywnych warunków dla realizacji tych cennych teoretycznych prac. Obecnie wkraczamy na realne tory gospodarki planowej. Ob. Minc rzucił projekt stworzenia 3-letniego planu gospodarczego. **W wysiłkach nad zrealizowaniem planu nie może zbraknąć nikogo z Polaków, ale w pierwszym rzędzie techników — istotnych dowódców na froncie pracy o lepsze jutro. Zagadnienia produkcyjne złączą wszystkich polskich inżynierów i techników bez reszty. Nie ma i nie może być w tym wypadku jakiegokolwiek podziału. Na drugi plan schodzą wszelkie różnice w poglądach.** W kluczowej produkcji węgla z 30 milionów dotychczasowych — mamy osiągnąć w końcu 3-letniego okresu 100 milionów ton rocznie, na odcinku produkcji hutniczej, z przedwojennej ilości 1.100.000 ton żelaza i stali, podnieść się do produkcji 2.000.000 ton. Wymagania na każdym odcinku produkcji stawiają przed światem technicznym nielada trudności. **Zrealizowanie planu będzie wymagać najwyższego wysiłku wszystkich sfer technicznych.** W pracy trzeba się będzie troić. Na odcinku dokształcania zawodowego i szkolnictwa zawodowego, gdzie 6-letnia przerwa wojenna spowodowała tak wielkie, znane wszystkim straty, powstają wielkie zadania — podnieść ogólną liczbę inżynierów i techników.

Po zagajeniu odczytano projekt statutu Naczelnej Organizacji Technicznej. W żywej dyskusji wszyscy mówcy uznali potrzebę oraz pilność stworzenia racjonalnej organizacji świata technicznego.

Na zebraniu wybrano 7-osobową Komisję Statutową dla opracowania szczegółowego statutu oraz Komitet Organizacyjny NOT, któremu przewodniczy wiceminister Rumiński.

Wieści z całego kraju

NIEMCY KOPIĄ WĘGIEL.

Na mocy układu o odszkodowaniach sprowadzono ostatnio do kopalń na Śląsku 40 tysięcy Niemców, przeważnie b. żołnierzy, obecnie jeńców wojennych (są wśród nich i oficerowie), którzy już zaczęli, lub w najbliższych dniach zaczną kopać węgiel.

Na wstępie pracy niemieckich jeńców w kopalniach polskich, odbywa się obecnie coś w rodzaju przeszkolenia górniczego. Nasi górnicy instruują nowych robotników. Na każdego górnika Polaka wypada po kilku takich „elewów".

Praca jeńców niemieckich na rzecz gospodarstwa narodowego Polski czyni wreszcie zadość sprawiedliwości dziejowej choć w części wyrównać może to, co musieli wykonać w ciągu wojny robotnicy polscy na rzecz interesów niemieckich.

GORLIWIEC

Władysław Szczyżyński, zam. we Wrocławku, ul. Polna 64 pracował w okresie okupacji jako starszy robotnik w fabryce C. Klauke. W charakterze tym działał na szkodę zatrudnionych tam pracowników polskich zmuszając ich do zwiększonej wydajności pracy biciem, wyzwiskami i groźbą doniesienia do niemieckiego zarządu. Sąd skazał go na 3 lata więzienia.

SKARBIEC NA DOLNYM ŚLĄSKU

W Sycewie (Dolny Śląsk) w piwnicy starostwa pow. znaleziono **skarbiec dawnej niemieckiej kasy powiatowej** zawierający klejnoty. **Znaleziono 30 kaset,** które otwarto w obecności prokuratora oraz przedstawicieli władz. W kasetach znajdowały się: cenna **biżuteria, złote i srebrne wyroby, srebrne monety, zastawa stołowa, oraz zbiory filatelistyczne.** W jednej kasecie znaleziono **diadem wysadzany brylantami** i drogocennymi kamieniami, **broszkę brylantową, naszyjnik złożony z 47 brylantów,** perłę w oprawie platynowej wielkości ziarnka fasoli itp.

Klejnoty złożone zostały w Narodowym Banku Polskim we Wrocławiu do dyspozycji Ministerstwa Skarbu.

UROCZYSTOŚCI KU CZCI DRZYMAŁY

W Miasteczku pow. wyrzyskiego odbyły się uroczystości ku czci chłopa-bohatera, Michała Drzymały. Michał Drzymała, dzięki swej nieugiętej postawie w walce z władzami pruskimi, urósł do symbolu niezłomnej polskości.

Chłop bohater, został po śmierci odznaczony orderem Polonia Restituta. Z licznej rodziny Michała Drzymały, który żył i wędrował w wozie cygańskim w latach 1903 — 191[illegible] pozostało zaledwie kilka osób, ostatnia wojna zabrała dwóch jego synów.

Rozwój przemysłu włókienniczego

Okres okupacji pozostawił we wszystkich dziedzinach życia gospodarczego piętno wielkiego zniszczenia. Jednym z najbardziej poszkodowanych pod tym względem jest przemysł włókienniczy. Okupant zastosował najbardziej drakońskie środki, działając jednocześnie systematycznie i planowo w kierunku zniszczenia tego przemysłu. Jednym z najcięższych ciosów było wywożenie z Polski fachowców. Straty poniesione w przemyśle włókienniczym na skutek dewastacji i demontażu maszyn w fabrykach tekstylnych sięgają 698.000.000 złotych (biorąc za podstawę wartość złotego w 1939 r.).

W włókiennictwie najbardziej ucierpiały przemysł bawełniany, dziewiarsko-pończoszniczy, oraz włókien sztucznych.

Przemysł bawełniany w tym okresie utracił 1 milion wrzecion, 20 tysięcy krosien oraz wiele maszyn z dziedziny farbiarstwa i wykończalnictwa na ogólną sumę 172 milionów zł.

W przemyśle dziewiarsko-pończoszniczym najdotkliwszą stratą było zabranie maszyn wartości przeszło 265 milionów złotych.

W przemyśle włókien sztucznych straty są bodaj najdotkliwsze. Wywiezione bowiem zostały cenne części maszyn sporządzone ze stopu złoto-platynowego. Straty w tym przemyśle wynoszą ok. 100 milionów zł.

W przemyśle wełnianym straty oblicza się na sumę 92.288.000 zł.

Największe straty ponieśliśmy w okręgu białostockim, bardzo wydajnym pod względem produkcji w okresie przedwojennym, który na skutek planowego rabunku i działań wojennych na tym terenie, uległ całkowitemu zniszczeniu.

Jeśli chodzi o Łódź, to już w styczniu, niezwłocznie po ustąpieniu Niemców od razu zostały uruchomione wielkie zakłady przemysłowe. Za Łodzią ruszyły okręgi tomaszowski i bielski.

Zdajemy sobie sprawę, w jak niezmiernie trudnych warunkach uruchamiany był przemysł, ile przeszkód zwalczać musiał zarówno robotnik, jak urzędnik i inżynier. Należało pokonać brak wykwalifikowanych sił do pracy, brak artykułów technicznych, surowca, węgla i podjąć produkcję na nowo. Trudności te stopniowo zostawały zwalczane. Wielce przyczyniło się do tego nieugięte i ofiarne stanowisko robotnika polskiego. Zagadnienie braku surowca zostało do pewnego stopnia rozwiązane, gdy już w kwietniu — w okresie wojny nadszedł pierwszy transport bawełny radzieckiej. Ostatnio przybyły niezbyt zresztą wielkie, transporty bawełny amerykańskiej. Odbudowujący się przemysł włókien sztucznych zaczął również dostarczać fabrykom niezbędnego surowca. Ze Śląska zaczęły nadchodzić transporty węgla, w fabrykach przeprowadzano konieczne remonty.

Armia i ludność cywilna czekały na tkaniny. Przemysł włókienniczy stanął więc przed olbrzymim zadaniem zaspokojenia tych potrzeb. W związku z tym musiał zdobyć się na największy wysiłek i systematycznie w forsownym tempie wzmagać produkcję. W początkowym stadium odbudowy (w marcu rb) przemysł włókienniczy zatrudniał zaledwie 40.000 robotników, podczas gdy w październiku liczba ich wynosiła już ok. 122.000.

Wzrost produkcji nie jest przypadkowy, jest objęty planem, zależy on przede wszystkim od wydajności pracy. Aby zainteresować robotników również w sensie materialnym, został wprowadzony system płac premiowo-akordowych. W ramach akcji premiowej tylko w przemyśle włókienniczym rozdzielone zostały w październiku 934.264 punkty premiowe. Punkty towarowe uzyskane przez robotników umożliwiły im nabycie artykułów włókienniczych za 14.013.960.—zł., licząc po cenach urzędowych; towary te przedstawiają na rynku wielokrotnie większą wartość.

Fabryki przemysłu bawełnianego zwiększyły swą produkcję tkanin w stosunku do marca 5-ciokrotnie, przędzy — nawet 6-krotnie. Ilość czynnych wrzecion zwiększyła się 4-krotnie i wynosi w listopadzie 847.000, krosien — 22.700.

Również przemysł wełniany cechuje silny wzrost produkcji.

Przemysł konfekcyjny na początku swego istnienia staną przed trudnym zadaniem umundurowania armii i milicji. I tu równie cyfry mówią same, w marcu produkcja artykułów konfekcyjnych wynosiła 212.000 szt., w październiku 1.390.000 szt.

Odzyskanie terenów zachodnich przyczyniło się niezmiernie do wzrostu produkcji w przemyśle włókienniczym, który przejął na Dolnym Śląsku 229 fabryk, z czego uruchomiono już 115. Odzyskanie tych fabryk ogromnie zwiększa możliwości produkcyjne na przyszłość nie tylko pod względem ilościowym lecz również jakościowym, zwłaszcza, że na terenie Dolnego Śląska stosunkowo niewielka ich ilość została zdewastowana.

W związku z przestawieniem przez Niemców produkcji na cele wojenne, wiele maszyn w fabrykach dolnośląskich zostało zdemontowanych, znajdują się one jednak na miejscu i dadzą się ponownie zmontować.

Na Dolnym Śląsku zorganizowana już została aprowizacja robotników pracujących w przemyśle. W tym celu stworzone zostały oddziały Centrali Aprowizacyjnej, które zajmują się tą sprawą.

Po odzyskaniu terenów zachodnich, polski przemysł włókienniczy zwiększył niezmiernie swe możliwości na przyszłość i ma wszelkie dane ku temu, aby przy umiejętnej i planowej gospodarce w coraz to szerszym zakresie zaspakajać potrzeby ludności wiejskiej i miejskiej i zająć poczesne miejsce w europejskiej produkcji materiałów tekstylnych.

Hanna Tomaszewska.

KU WOLNEJ i SZCZĘŚLIWEJ POLSCE LUDOWEJ

Dokończenie referatu członka KC PPR, tow. E. Ochaba

Ważnym zadaniem politycznym jest umaso-nie naszych komórek wśród robotników ych i wytężona praca nad organizowaniem ystkich robotników rolnych w Związku vodowym. Część naszych towarzyszy nie enia znaczenia pracy wśród robotników ych, nie chce widzieć faktu, że w tysiąc h majątków ziemskich, stanowiących własć Państwa, Kościoła, samorządu, organizacji lecznych itp. oraz we wszystkich niemal podarstwach wielkochłopskich pracuje omna armia stałych i sezonowych robotni-y rolnych, która powinna się znaleźć w zagu ideologicznym i organizacyjnym naszej tii. Praca partyjna i związkowa wśród proriatu rolnego jest poważnie zaniedbana dług danych naszego Wydziału w październu br. mieliśmy w Partii zaledwie 2,208 ro-**ników rolnych** w 254 komórkach folwarczh. Część peperowców robotników rolnych jduje się zapewne również w ogólnych iórkach wiejskich, jednak jeżeli przyjmienawet, że w PPR mamy około 3 tysięcy otników rolnych to cyfra ta stanowi mniej 1 proc. ogółu robotników folwarcznych. t ten jest tym smutniejszy, że równocześw Zw. Zawodowym Robotników Rolnych ganizowanych jest tylko 7 tysięcy robotni-v. Kryje to w sobie poważne niebezpieczeńo polityczne. Trzeba uderzyć na alarm. eba przypomnieć wszystkim naszym orgacjom partyjnym, że robotnicy rolni mogą owinny być podporą Partii na wsi, powinni ez swoją aktywność polityczną stać się jedni z głównych i bezpośrednich realizatorów lstawowego naszego hasła: sojuszu robotni- - chłopskiego.

Zadania PPR w dziedzinie gospodarczej

Najważniejsze zadanie nasze w dziedzinie spodarczej, to przede wszystkim doprowanie do końca reformy rolnej i prawidłowa ebudowa struktury agrarnej nowej Polski. Wymaga to: 1) Szybkiego rozparcelowania ozdysponowania niepodzielonych dotychczas kuset tys. ha ziemi, przeznaczonych do paracji w starych województwach.

2) Przyśpieszenia i unormowania akcji przedleńczej na ziemie odzyskane, gdzie w gu najbliższych miesięcy trzeba będzie całwicie usunąć Niemców i osiedlić kilkaset tycy rodzin chłopskich na gospodarstwach, olnych do wyżywienia i utrzymania na zkim poziomie tych chłopów przesiedleńców, rzy w zasadzie powinni uprawiać swoje alki bez posługiwania się pracą najemną.

3) Ustalenia przez rząd i konsekwentnego lizowania planu sieci domen państwowych ede wszystkim na terenach odzyskanych.

4) Wszechstronnej pomocy państwowej i ółdzielczej dla nadziałowców i osadników, y umożliwić im jak najwydatniejsze wykostanie, nowych warsztatów pracy zarówno interesie własnym, jak i interesie kraju.

5) Zapoczątkowanie szerokiej akcji komacyjnej i melioracyjnej.

6) Rozwoju Związku Samopomocy Chłopej i spółdzielczości rolnej.

Drugą grupę zagadnień gospodarczych, któ-ściśle splatają się ze sprawą przebudowy szej struktury agrarnej, stanowią problemy budowy wsi. Mimo kolosalnych trudności ansowych, z jakimi boryka się nasze Pańvo, będziemy musieli znaleźć fundusze na eroką akcję pomocy kredytowej dla chłopów indywidualną odbudowę, oraz dla samorzązw, na odbudowę i remont szkół, szpitali ostów itp. Równie ważnym zadaniem jest rawa drzewa budulcowego i innych materiaw budowlanych dla wsi. Materiały te muszą ć dostarczone w sposób szybki, zorganizony i po takiej cenie, aby były dostępne dla szystkich chłopów, PPR musi wziąć najczynejszy udział zarówno w opracowaniu planów dekretów, jak i w konkretnej pracy w terenie realizacji tych planów.

Odbudowa wsi **wymaga planowej dostawy uszyn rolniczych, inwentarza martwego, dopsowania pracy naszego przemysłu do chożby najbardziej palących potrzeb wsi.** Każz naszych organizacji wiejskich i powiatoych i wojewódzkich musi nieustannie prakcznie pracować nad rozwiązaniem tych pacych zagadnień.

Bieżąca polityka gospodarcza

Trzecią grupę stanowią zagadnienia bieżąj polityki gospodarczej o ogromnym znaczeu dla Państwa, jak na przykład akcja konngentowa, siewna, kredytowa, a dalej spraa odciążenia podatkowego, problem szybkie zagospodarowania „resztówek", rozwoju chu spółdzielczego, elektryfikacji itd.

Kontyngenty we wrześniu i pierwszych niach października wpływały bardzo źle. Rekcja mobilizowała swe „czarne sotnie" do alki przeciwko zdawaniu kontyngentów, dąc do wygłodzenia miast, do siania zamętu olitycznego i dezorganizacji naszej gospoarki. Trzeba podkreślić, że tak, jak zawsze otychczas nasza Partia wysuwała się na czo walki o rozwiązanie tego zadania o ogromym znaczeniu panstwowym i przede wszystim dzięki **wysiłkom i mobilizacji naszych zeregów osiągnęliśmy przełom w akcji zbienia kontyngentów i ratowaliśmy miasta od ęski głodowej.**

Bądź co bądź problem osiągnięcia kontynentów nie został rozwiązany. Cyfry, podane am przez tow. Sztachelskiego, nie są zadaalające. **Trzeba jeszcze ogromnego wysiłku e strony wszystkich organizacji partyjnych, eby świadczenia rzeczowe dociągnąć jeżeli nie do 100 proc., to przynajmniej do 95 proc.**

Chłopi w masie swej nie poszli za podszeptami reakcji, lecz lojalnie spełnili i spełniają swój trudny obowiązek wobec Państwa. Trzeba nam jednak nadal **mobilizować i własne szeregi i wpływać na inne organizacje demokratyczne** i pomagać aparatowi państwowemu, aby kontyngenty ściągnąć zgodnie z planem, a równocześnie zwalczać różne nadużycia, z jakimi spotykamy się zarówno w akcji kontyngentowej, jak i premiowej.

PPR dąży do stopniowej likwidacji systemu kontyngentowego i wierzy, że w przyszłym roku gospodarczym rząd ludowy będzie w stanie całkowicie zwolnić od kontyngentów biedotę chłopską i bardzo poważnie obniżyć kontyngent dla drobnych gospodarstw. Pożądane jest, aby towarzysze delegaci wypowiedzieli się szczegółowo w tej sprawie podobnie, jak i w niezmiernie ważnej sprawie zasiewu.

Wyniki siewu jesiennego, zwłaszcza na Ziemiach Odzyskanych, nie mogą być uznane za dobre, tym większa odpowiedzialność ciąży na nas zawsze za przeprowadzenie siewu wiosennego z takim napięciem sił, planowania umiejętnością, aby został należycie obsiany każdy nadający się do tego hektar ziemi polskiej.

W związku z tym należy zwrócić baczną uwagę na skandaliczną pracę Państwowego Przedsiębiorstwa Traktorów, które dotychczas nie okazało efektywnie pomocy chłopom, nie potrafiło oczyścić swoich kadr od wrogich elementów, nie wypełniło planów państwowych. Trzeba, aby peperowcy wzięli się do pracy nad uzdrowieniem stosunków na tym zabagnionym odcinku.

Samopomoc Chłopska wysuwa postulat przekazania części traktorów z PPT do dyspozycji gminnych spółdzielni samopomocy przede wszystkim dla pracy na resztówkach i gospodarstwach członków spółdzielni. Postulaty te należy szczegółowo i z całą dobrą wolą rozważyć, gdyż interes klasy robotniczej i mas chłopskich zarówno wymaga pełnego wykorzystania wszystkich traktorów, jak i wszechstronnego rozwoju spółdzielczości „samopomocowej".

Młoda spółdzielczość „Samopomoc Chłopska" ma za sobą piękny dorobek organizacyjny, osiągnięty wrew licznym trudnościom nie tylko objektywnym. Dotychczas powstało z górą tysiąc gminnych spółdzielni Samopomocy Chłopskiej.

W interesie wsi i Państwa trzeba, aby w każdej gminie istniała gminna spółdzielnia Samopomocy Chłopskiej i ten postulat musi być zrealizowany. **Wszyscy peperowcy na wsi muszą stać się członkami zarówno Związku, jak i Spółdzielni Samopomocy Chłopskiej,** zarówno dla obrony przed szykowanymi przez PSL zamachami na Samopomoc Chłopską i spółdzielczość chłopską, jak i ze względu na ogromne znaczenie spółdzielczości dla życia i przyszłości wsi.

O okólniku PSL ,zalecającym opanowanie Samopomocy Chłopskiej przez to Stronnictwo mówił już tow. **Zambrowski.** Oczywiście nie można mieć nic przeciwko temu, aby chłopi z PSL wstąpili do Samopomocy Chłopskiej, ale nie można dopuścić, aby 600-tysięczna organizacja chłopska została opanowana przez tych, którzy niejednokrotnie dali dowód tego, że wrogo odnoszą się do reformy rolnej i do związanych z tą reformą wielkich zadań Samopomocy Chłopskiej. Przecież to oni wraz z całą reakcją niedawno krzyczeli, że PPR za pośrednictwem Samopomocy Chłopskiej chce przygotować grunt pod kolektywizację. Nie przestraszymy się krzyku reakcji, która wbrew stwierdzeniu, przez nasz KC, **że stoimy na gruncie indywidualnej gospodarki chłopskiej i jesteśmy przeciwni kolektywizacji,** po maniacku powtarza, że PPR poprzez spółdzielczość dąży do kołchozów. Reakcjonistę żadne argumenty nie przekonają, **ale każdy uczciwy i rozumny człowiek może stwierdzić, że PPR nigdy nie rzuca słów na wiatr.**

Zadania PPR w dziedzinie oświaty

Na czoło tych zadań wysuwa się sprawa walki z analfabetyzmem, półanalfabetyzmem, wymaga to uruchomienia całego szeregu kursów i kół przy szkołach wiejskich, świetlicach ZWM, Zw. Samopomocy Chłopskiej itp. Organizacje partyjne i młodzieżowe muszą wziąć jak najaktywniejszy udział w walce o zlikwidowanie analfabetyzmu — to nie tylko będzie wielkim osiągnięciem kulturalnym, ale podniesieniem również autorytetu partii w masach.

Rząd ludowy dąży do uruchomienia szkolnictwa na wsi, które zostało niesłychanie zabagnione przez reżim sanacyjny i okupacyjny. PPR-owcy, zwłaszcza delegaci do Rad Narodowych, muszą aktywnie pracować nad odbudową szkół, zaopatrzeniem ich w opał i pomoc naukową, nad rozwiązaniem sprawy zaprowiantowania nauczycieli, nad zapewnieniem prawdziwej bezpłatności szkoły. **PPR-owcy winni wysunąć się na czoło akcji o podniesienie poziomu szkoły wiejskiej, o rozbudowę szkolnictwa zawodowego, szkolnictwa i przeszkolenia rolnego, o stypendia dla zdolnej młodzieży chłopskiej.**

W dziedzinie oświaty pozaszkolnej doniosłą rolę powinny odegrać organizacje TUR i TUL oraz biblioteki i świetlice, których jak dotychczas, jest na wsi nazbyt mało. Trzeba równocześnie bacznie uważać, aby placówki te, a zwłaszcza TUL, nie były wykorzystane dla propagandy obcych i wrogich interesom ludu teoryjek.

Komitety Wojewódzkie *muszą przypilnować*, aby na wieś docierali wykwalifikowani prelegenci, jak również, aby docierała na wieś prasa i literatura, w miarę możności również objazdowe kino i zespoły agitacyjne i sceniczne.

Osobnym i bardzo trudnym do rozwiązania zagadnieniem jest katastrofalnie zły stan zdrowotności i lecznictwa na wsi. Zanim Państwo nie rozbuduje państwowej służby zdrowia na wsi, zanim nie doścignemy pod tym względem wsi radzieckiej, trzeba poważnie zająć się organizacją spółdzielni zdrowia, które gdzieniegdzie już istnieją i mają dużo możliwości rozwoju.

Organizacja i propaganda partii

Jednym z naczelnych zadań w tej dziedzinie jest szybkie umasowienie naszych wiejskich organizacyj partyjnych, które w ciągu niewielu miesięcy mogą i powinny podwoić i potroić nasze szeregi. Komitety Gminne i Powiatowe muszą planowo pracować nad uaktywnieniem i systematycznym instruowaniem komórek partyjnych, jak również kierować pracą naszych towarzyszy we wszystkich międzypartyjnych i bezpartyjnych organizacjach masowych, a w pierwszym rzędzie w Samopomocy Chłopskiej i spółdzielni chłopskiej. **Każdy PPR-owiec na wsi musi być równocześnie członkiem Zw. Samopomocy Chłopskiej i Spółdzielni Gminnej.** Szczególnie ważnym odcinkiem pracy na wsi, jest pracą wśród młodzieży, gdzie jak dotychczas „Wici" poważnie dystansują ZWM. Trzeba wszechstronnie pomagać i opiekować się wiejskimi organizacjami ZWM, a równocześnie **dążyć do zacieśnienia współpracy pomiędzy ZWM a „Wiciami"** i innymi organizacjami młodzieżowymi. Za pracę wśród młodzieży ponoszą odpowiedzialność nie tylko partyjniacy, należący do ZWM, ale Komitety Partyjne. Trzeba podnieść na wyższy poziom pracę komitetów partyjnych, zwłaszcza Komitetów Gminnych, które w większości swej pracują niezadawalniająco. **Trzeba pamiętać, że właśnie Komitety Gminne są żywym ogniwem, które decydują o praktycznym przeprowadzaniu linii politycznej partii wśród mas chłopskich.** Trzeba, aby Komitety Powiatowe skupiły swoją uwagę na sprawie pomocy i instruowania Komitetów Gminnych. Trzeba będzie również zauważyć możliwość powoływania etatowych sekretarzy gminnych komitetów partii, tam, gdzie liczba partyjniaków przekroczy liczbę 150—200 członków partii. W perspektywie nadchodzących wyborów ogromnego znaczenia nabiera sprawa planowej rozbudowy sieci naszego partyjnego kolportażu na wsi, który by zapewnił szybkie i masowe dotarcie prasy, a przede wszystkim **„Chłopskiej Drogi", „Głosu Ludu" i „Trybuny Wolności"** do rąk milionowych mas. Prasa partyjna, a obok niej żywe słowo agitatorów partyjnych musi docierać do milionów, organizując robotników rolnych, uaktywniając biedotę i chłopów nadzielonych ziemią, popularyzując partię wśród chłopów średnio rolnych. Prasa partyjna musi udzielić więcej miejsca i uwagi sprawom wsi, popularyzując politykę PPR, przyjaźń polsko-sowiecką i sojusz robotniczo-chłopski. Prasa partyjna musi wszechstronnie oświetlić problemy naszej specyficznie polskiej drogi rozwojowej, nawiązując do naszych rodzimych tradycyj, przemawiających do mas prostych jasnym i szczerym językiem.

Jest niewątpliwie faktem, że siły reakcyjne atakują zaciekle naszą partię na wszystkich odcinkach, ale zwłaszcza na odcinku wiejskim.

Mylą się jednak głęboko ci, którzy przypuszczają, że partia nasza znajduje się w defensywie i myśli tylko o zachowaniu tego, co już osiągnęła.

PPR odpierając wściekłe ataki wrogów, równocześnie wzmacnia zdobyte już pozycje i szykuje się do nowej ofensywy, której siłę i skuteczność odczuje reakcja w nadchodzącej kampanii wyborczej do Sejmu Ustawodawczego.

PPR jest młodą i krzepką partią, ożywioną duchem ofensywy, niezłomną wiarą w siły i zdrowy instynkt polityczny polskich mas ludowych, wiarą w pełne zwycięstwo demokratycznego frontu narodowego. Ofensywa, która musi zakończyć się całkowitym rozgromieniem reakcji i jej popleczników, wymaga mobilizacji i napięcia wszystkich naszych sił na najważniejszych, węzłowych, rozstrzygających odcinkach walki.

Zadania na okres pozjazdowy

Okres pozjazdowy musi się stać okresem zorganizowanego umasowienia naszej partii, zarówno w mieście jak i na wsi. Często sami nie doceniamy wpływów PPR i ogromnych możliwości dalszego wzrostu szeregów naszej organizacji. PPR jako samodzielny czynnik polityczny na wsi, musi rozbudować swoje organizacje wiejskie, rosnąc przede wszystkim przez dopływ najaktywniejszych i najbardziej świadomych robotników rolnych, biedoty chłopskiej, nauczycieli, chłopskich działaczy spółdzielczych, samorządowych, oświatowych, „Samopomocowych" itd.

Obok masowej propagandy popularyzującej politykę naszej partii, obok wykorzystania sprawozdawczej kampanii pozjazdowej, należy zobowiązać wszystkich członków partii do systematycznej, indywidualnej „obróbki" ideologicznej przy pomocy naszej literatury i żywego słowa swych osobistych znajomych, wyróżniających się patriotyzmem i wiernością dla sprawy ludu.

Niewątpliwie, że każdy członek partii może w ciągu niewielu tygodni wprowadzić do organizacji partyjnej jednego lub dwóch, a nawet więcej nowych członków, którzy wraz z nami będą organizowali nową ofensywę PPR.

Pożądane jest obniżenie wysokości składki partyjnej, jak tego słusznie dopominają się nasze dołowe organizacje. Zapewne Zjazd zadecyduje w tej sprawie.

Należy również skończyć z biurokratyczną praktyką, domagania się pisemnych życiorysów od wszystkich dołowych członków partii. Praktyka taka pokutuje jeszcze tu i ówdzie i często odstrasza od wstąpienia do partii chłopa, któremu łatwiej władać kosą niż piórem.

Nasz wydział organizacyjny wyjaśniał już wielokrotnie, że dla komórkowców, zwłaszcza na wsi, w zupełności wystarcza wypełnienie ankiety i referencje dwóch członków wprowadzających. Życiorysów pisanych będziemy żądać w zasadzie tylko od członków instacji partyjnej.

Rozwiązanie głównych zadań

Najważniejszym jednak warunkiem szybkiej odbudowy organizacji partyjnej jest aktywność nasza w pracy nad rozwiązaniem węzłowych zadań politycznych i gospodarczych. Takim czołowym działaniem jest **współpraca z SL i systematyczna współpraca i wszechstronne poparcie rozwoju „Samopomocy Chłopskiej".** Każdy peperowiec na wsi musi być członkiem Samopomocy Chłopskiej, pracując nad uruchomieniem, względnie usprawnieniem działalności spółdzielni samopomocowych, nad zagospodarowaniem resztówek, nad realizacją zadań, przewidzianych w statucie S. Ch. Nad rozbudowaniem szeregów Samopomocy, która powinna się stać wielomilionową, potężną, bojowo-demokratyczną organizacją chłopską.

Wespół z SL i S. Ch. będziemy realizować węzłowe zadania, stojące przed obozem demokratycznym, więc na najbliższym etapie przede wszystkim rzucimy wszystkie siły, aby w pełni zrealizować świadczenia rzeczowe, a następnie będziemy organizowali wiosenną kampanię siewną.

Wespół z SL i S. Ch. będziemy organizowali masy chłopskie do wspólnej z robotnikami nowej ofensywy mas ludowych, o pełne rozgromienie reakcji, o pełne zwycięstwo wyborcze obozu demokracji ludowej.

Na czele ofensywy demokracji ludowej

Kierownikiem i organizatorem tej nowej ofensywy demokracji ludowej musi się stać **przede wszystkim nasza partia. Partia nasza jest partią mas ludowych, jest jedyną w historii naszego narodu partią, która prowadziła i prowadzi masy ludowe od zwycięstwa do zwycięstwa.** Pod kierownictwem naszej partii i sojuszu z bohaterską Czerwoną Armią, naród polski wyzwolił się z niewoli niemieckiej; pod kierownictwem naszej partii masy ludowe złamały rodzimą reakcję, wydarły folwarki ze szpon obszarnika polskiego i junkra pruskiego, zdobyły miliony hektarów ziemi dla chłopa i folwarka, wydarły fabryki i kopalnie pasożytom kapitalistom, stworzyły nowe robotniczo-chłopskie państwo zwycięskiej demokracji. **Żadna siła reakcyjna nie potrafi wyrwać władzy z rąk zjednoczonych chłopów i robotników. Żadna siła reakcyjna nie powstrzyma naszego zwycięskiego marszu naprzód ku Polsce wolnej, silnej i szczęśliwej.**

Żadne machnacje i oszczerstwa faszystów i agentów reakcyjnych nie zdołają poderwać autorytetu naszej partii wśród mas ludowych.

Autorytet ten zdobyliśmy krwią i ofiarą naszych najlepszych towarzyszy, zdobyliśmy ciężką pracą i słuszną linią polityczną.

Nie tylko masy robotnicze, ale i ogromne masy chłopskie widzą w PPR obrońcę swych interesów, widzą w PPR czołowego bojownika o wolność i wielkość narodu, dlatego też darzą głębokim zaufaniem naszą partię i jej Komitet Centralny.

Możemy z tej trybuny zapewnić naszych braci chłopów, że zaufania ich PPR nie zawiedzie.

Piękna inicjatywa

Podaję inicjatywę naszego koła, która dała bardzo dobre wyniki. Koło PPR firmy Allart i Rousseau uchwaliło zaabonować 58 gazet dla członków PPR-u. Za naszym przykładem kilkudziesięciu robotników bezpartyjnych zgłosiło się i codziennie mamy nowe zgłoszenia. Obecnie abonujemy już 120 egzemplarzy „Głosu Robotniczego".

Robotnik o 6 rano nie zawsze ma czas kupić gazetę a w porze obiadowej „Głosu Robotniczego" już nie ma w kioskach bo jest wysprzedany. Obecnie posyłamy codzień rano naszego gońca i w ten sposób w czasie przerwy obiadowej robotnik przegląda nowości, a wieczorem doczytuje gazetę w domu.

Towarzysze z innych fabryk powinni również masowo abonować „Głos Robotniczy" i inne czasopisma partyjne i w ten sposób ułatwić robotnikowi czytanie prasy.

J. Stopczyk
sekretarz koła PPR
firmy Allart i Rousseau

Otwarcie świetlicy pracowników „Książki"

W dniu wczorajszym odbyło się uroczyste otwarcie stołówki i świetlicy przy zakładach drukarsko-introligatorskich spółdzielni wydawniczej „Książka" przy ulicy Narutowicza 34. W części oficjalnej przemawiali kierownik zakładów ob. Zdun, przedstawiciel Rady Zakładowej ob. Radwański pracowniczka zakładów ob. Frejtag, przedstawiciel Związku Zawodowego Drukarzy ob. Porczyński. Wszyscy mówcy podkreślali zgodną współpracę kierownictwa z Radą Załogową, dobrą wydajność pracowników dzięki czemu są oni często premiowani. W czasie obiadu przemawiali przedstawiciele PPS (tow. Biegański) i PPR (tow. Świderski) — wskazując na konieczność współpracy kół PPS i PPR tak na terenie zakładu jak też w całej Polsce.

— o —

ZMIANA TRASY LINII TRAMWAJOWEJ Nr. 14

Od poniedziałku, tj. dnia 17 grudnia br., trasa linii tramwajowej Nr. 14 zostanie zmieniona Tramwaje linii Nr. 14 kursować będą: od Rzeźni Miejskiej, ulicami Radwańską, Piotrkowską, Marszałka Stalina (Główna), Armii Czerwonej (Rokicińska) do Widzewa i z powrotem.

—o—

STACJE ZAPOBIEGAWCZE PRZECIWWENERYCZNE PCK W ŁODZI

Polski Czerwony Krzyż w Łodzi zawiadamia, że na terenie Dworca Kaliskiego i Fabrycznego w punktach ratowniczo-sanitarnych Polskiego Czerwonego Krzyża (baraki) uruchomione zostały stacje zapobiegawcze — przeciwweneryczne, udzielające doraźnej pomocy w godzinach od 18 do 22 (6 do 10 wieczorem).

—oOo—

Co usłyszymy przez radio

6.55. Transmisja z W—wy. 8.15. Program na dzisiaj. 8.20. Komunikaty i ogłoszenia. 8.25. Rezerwa. 8.30. Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45. Codzienny odcinek powieściowy: „Placówka" Bolesława Prusa. 9.00. Przerwa. 11.55. Komunikat meteorologiczny. 11.57 Transmisja z W—wy. 13.30. Przerwa. 14.30. Koncert solistów w wyk. Emilii Rogalskiej—fortepian, Julii Gorzechowskiej—śpiew i Wandy Klimowicz—akomp. 15.00. Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05. Czytamy gazety. 15.15. Rezerwa. 15.20. Ojciec i syn — felieton sportowy Jarosława Niecieckiego. 15.30. Audycja dla robotników: Od świetlicy do świetlicy — reportaż słuchowiskowy w wyk. zespołu świetlicowego firmy Geyer w Łodzi. 16.00. Transmisja z W-wy. 18.50. Rozmaitości. 19.00. Transmisja z W—wy. 19.15. Recital śpiewaczy Marii Życzkowskiej, akomp. Franciszka Leszczyńska. 19.30. Transmisja z W—wy. 21.30. Rytmy taneczne z płyt. 22.00. Koncert rozrywkowy. 22.30. Transmisja z W—wy. 23.00. Zakończenie programu i Hymn do godz. 23.05.

Kina

„Polonia" (Piotrkowska 67). **„Tęcza"** (Piotrkowska 108) Wielki film o wielkim lotniku „Szalony lotnik". **„Wisła"** (Przejazd 1), **„Stylowy"** (Kilińskiego 123). Wspaniały film produkcji francuskiej „Jej pierwszy bal". **„Bałtyk"** (Narutowicza 20). **„Gdynia"** (Przejazd 2) Film polski „Strachy". **„Włókniarz"** (Zawadzka 16). **„Hel"** (Legionów 2-4), Polski film sensacyjny „Tajemnica panny Brinx". **„Robotnik"** (Kilińskiego 178) Film produkcji radzieckiej „Najazd". **„Tatry"** (Sienkiewicza 40). **„Przedwiośnie"** (Żeromskiego 74-76) Film produkcji radzieckiej „Mściciele ludowi". **„Wolność"** (Narutowicza 16). **„Roma"** (Rzgowska 84) Sensacyjny film amerykański „Mały Tarzan".

„Zachęta" (Zgierska 26) Amerykański film egzotyczny „Gunga Din". **„Muza"** (Ruda Pabianicka) Film produkcji angielsko-amerykańskiej „Weź serce me"

Początek seansów: w dni powszednie o g. 16, 18 i 20; w niedziele i święta o godz. 14, 16, 18 i 20. Kina: „Polonia", „Wisła", „Hel", „Bałtyk", „Przedwiośnie" i „Roma" rozpoczynają seanse o pół godziny później.

Nowe sukcesy milicji w walce z przestępczością

1000 milicjantów czuwa co noc nad bezpieczeństwem obywateli miasta. Dziesiątki milicjantów zginęło w obronie mienia i życia obywateli. — Zdemobilizowani żołnierze będą przyjęci do szeregów milicji

Cały szereg sukcesów naszych organów bezpieczeństwa publicznego, sukcesów, które notowaliśmy ze szczerym zadowoleniem, podając do wiadomości naszym czytelnikom, skłonił nas do zasięgnięcia bliższych informacji o technice pracy milicyjnej.

Nasz sprawozdawca przeprowadził rozmowę z kpt. Kempą, komendantem Milicji Obywatelskiej m. Łodzi. Rozmowa ta miała przebieg następujący:

— Jakie przyczyny, Obywatelu Komendancie, złożyły się na podniesienie sprawności naszej milicji?

— **W pierwszym rzędzie** — odpowiada kpt. Kempa — **sprawność naszej służby podniosła się dzięki przeprowadzeniu odpowiedniej selekcji i usunięcia z M.O. elementów przypadkowych, które zaśmiecały nasze szeregi.** Obecnie, aczkolwiek kontrola i selekcja ta trwa jeszcze, mogę powiedzieć, że poziom naszych szeregów wydatnie został podniesiony. Selekcja ta przeprowadzona była przy współudziale czynnika społecznego, jak związków zawodowych, partyj politycznych i przedstawicieli ludności z danej dzielnicy, którzy wydawali opinię o poszczególnych milicjantach. Dzięki temu milicjant, obecnie znajdujący się w służbie, odpowiada wszelkim wymaganiom pod względem etyczno - moralnym, społecznym i służbowym. Drugą przyczyną jest uzyskanie **wyższego stopnia fachowości naszych funkcjonariuszy**, a to dzięki napływowi absolwentów ze szkół milicyjnych, podoficerskich czy też oficerskich a także w dużej mierze nieustannie prowadzonemu w komisariatach **wyszkoleniu fachowemu i polityczno - wychowawczemu.** Program zajęć w każdej jednostce przewiduje dwie godziny dziennie wykładów prowadzonych przez specjalistów.

Trzecią przyczyną, także ważną, jest stosowanie pewnej **taktyki profilaktycznej**, która daje doskonałe wyniki w zwalczaniu przestępczości.

— Na czym polega ta nowa taktyka milicyjna?

— Nie wszystkie szczegóły możemy podawać do publicznej wiadomości.

W każdym razie poważne sukcesy dało nam przerzucenie głównych ciężarów służby milicyjnej **z pory dziennej na nocną.** Co noc każdy komisariat ma **służbę patrolową na swoim terenie.** Jeden lub dwóch oficerów oraz sześćdziesięciu milicjantów mundurowych lub cywilnych **krąży przez całą noc na terenie komisariatu.** Noc w noc blisko tysiąc milicjantów, patrolując ulice miasta, **czuwa nad bezpieczeństwem jego mieszkańców.** Poza tym przeprowadzone są akcje oczyszczające. Akcje te prowadzone są na dworcach, w dzielnicach miasta, znanych z nasilenia elementu przestępczego. W każdej z tych akcji wyławia się zawsze **kilku złodziei, a nawet i „grubsze ryby" ze świata przestępczego.** W celu zwiększenia stanu bezpieczeństwa każdy komisariat przeprowadził konferencje z przewodniczącymi komitetów domowych i dozorcami ze swojego terenu i zażądaliśmy, aby **wszystkie bramy były wyreperowane i zamykane o godz. 23-ej.** Poza tym **klatki schodowe muszą być oświetlone przez całą noc.** Zdawałoby się, że tego rodzaju „drobiazgi" nie mają wpływu na zwalczanie przestępczości, jednak praktyka wykazuje **duży wzrost bezpieczeństwa.** Przez odpowiednie pilnowanie i zabezpieczeni bram oraz oświtlenie **zostanie zmniejszona ilość napadów na mieszkania.** Ważną też rzeczą jest **oświetlenie ulic.** Peryferie miasta toną w ciemnościach. Ułatwia to opryszkom w napadaniu na przechodniów, a nawet, jak zdarzyło to się przed paru dniami, w **ciemności zaskoczono patrol milicyjny i jeden z milicjantów oszczędności na oświetleniu miasta przypłacił życiem.**

Bardzo ważnym i niezmiernie doniosłym czynnikiem w naszej pracy jest **współpraca ze społeczeństwem.** Niestety, współpraca ta nie jest jeszcze postawiona należycie. Ludność daje się terroryzować opryszkom do tego stopnia, że, nie mówiąc już o tych, którzy udzielają przestępcom pomocy w postaci noclegów czy wyżywienia, to nawet poszkodowani, ograbieni czy pobici **boją się zameldować o tym w komisariacie.** W chwili, gdy przestępstwo jest meldowane natychmiast, zrozumiałe jest, że walka z nim jest łatwiejsza i prowadzi do tak efektownych sukcesów, jak ujęcie sprawców w ciągu kilku godzin. Ludność powinna nareszcie uwierzyć, że **władze bezpieczeństwa są na pewno silniejsze od jakiejś bandy przestępców i ludność nie powinna dać się w ten sposób terroryzować. Mówiąc o tym, bo stwierdziliśmy wypadki, że w niektórych dzielnicach grasowali przestępcy, o których wyczynach nikt nie miał odwagi donieść milicji.**

Jakie ostatnio zostały przeprowadzone akcje specjalne?

Walkę z kradzieżami węgla na kolejach prowadzimy teraz inną metodą. Poprostu **każdy wóz z węglem, który pojawi się na ulicach miasta lub na szosach, jest kontrolowany i w razie nieprzedstawienia odpowiednich zaświadczeń i rachunków, węgiel zostaje skonfiskowany.** Prowadzi się także walkę z wypiekiem białego pieczywa. Łódź, **zamiast 14 tysięcy litrów mleka dziennie, otrzymuje zaledwie połowę**, wskutek czego dzieci robotników, które w okresie wojny były źle żywione, i **dzisiaj nie otrzymują przydziałów mleka. Od kilku dni konfiskujemy mleko sprzedawane przez** gospodarzy, którzy nie uiścili nie wielkiego zresztą kontyngentu mlecznego. Gdy to nie pomoże, będziemy także konfiskować przetwory mleczne, jak masło i sery. Chłopi mogą sprzedawać mleko i przetwory tylko w tym wypadku, **gdy mają zaświadczenia z gminy że kontyngent mleczny zdali w całości.**

— Jak przedstawiają się warunki życiowe i służba milicjanta?

— Bardzo źle. — stwierdza smutnie Komendant. — Przede wszystkim od oficerów do miliciantów **wszyscy są przepracowani.** Regulamin służbowy przewiduje osiem godzin pracy. Przeciętnie pracuje się 12—14 godzin na dobę. Akcje specjalne przerywają zasłużony wypoczynek. Skromne wynagrodzenie, nie zawsze należycie odziani i wyekwipowani, p[illegible] nią jednak milicjanci dzielnie swoją służ[illegible] narażając zdrowie i życie w walce z przest[illegible] cami. Wymienię tutaj jeden przykład. **Mi[illegible] janci 6-go Komisariatu blisko dwie godz[illegible] walczyli na śmierć i życie z 12-to osobo[illegible] bandą uzbrojonych po zęby przestępców.** [illegible] styczna rb. już kilkudziesięciu milicjant[illegible] przypłaciło życiem sumienne wypełnianie sw[illegible] ich obowiązków. Dużo też zostało inwalid[illegible] lub z niewygód ciężkiej i twardej służby m[illegible] cyjnej utraciło zdrowie.

—Przykre jest to, że społeczeństwo nao[illegible] pamięta wyczyny takich przypadkowych m[illegible] cjantów, często złodziei i alkoholików, któ[illegible] dawno opuścili szeregi a zapomina i nie o[illegible] nia należycie tej ciężkiej, a jednak, pow[illegible] dzieć mogę z dumą, owocnej **pracy dla do[illegible] całej ludności.**

Ze względu na ciężar służby **szeregi na[illegible]** są stosunkowo nieliczne. Nadmienię tylko, [illegible] „granatowa policja" przed wojną była d[illegible] liczniejsza na terenie Łodzi. Z chęcią też [illegible] większając szeregi nasze widzielibyśmy w n[illegible] **uczciwych, młodych ludzi, szczerych demok[illegible] tów i społeczników. Szczególnie dla zde[illegible] bilizowanych żołnierzy szeregi milicji st[illegible] otworem.**

Wyjaśnienie

W dniu 14 grudnia 1945 r. ukazała się [illegible] nr 178 „Głosu Robotniczego" w rubryce „C[illegible] telnicy piszą" wzmianka pod tytułem „Pre[illegible] dla pracowników Przemysłu Chemicznego [illegible] Pabianicach".

Z uwagi na to, że zawarte w tej wzmia[illegible] wiadomości nie odpowiadają rzeczywist[illegible] prosimy o umieszczenie następującego spro[illegible] wania.

Premiowanie pracowników fizycznych [illegible] bywa się na zasadach ustalonych przez z[illegible] rowy układ pracy, zawarty w dniu 27 w[illegible] śnia 1945 r. W myśl tych zasad premie[illegible] wydajność pracy **są obliczane i wypłacane [illegible] cznie z zarobkiem zasadniczym.**

W ten sposób od chwili wejścia w ży[illegible] wspomnianego zbiorowego układu pracy **otr[illegible] mywali i otrzymują bez żadnej zwłoki** na[illegible] ne premie również i pracownicy fizyczni [illegible] zostającego pod zarządem państwowym pr[illegible] siębiorstwa pod firmą „Pabianicka Spółka [illegible] cyjna Przemysłu Chemicznego".

Premiowanie pracowników umysłowych [illegible] stalone zostało przez okólnik Ministra P[illegible] mysłu hr 165 z dnia 20 września 1945 r. P[illegible] miowanie to odbywa się na podstawie [illegible] słych obliczeń, związanych z wykonaniem [illegible] nu produkcji. Spółczynnik ten zarówno [illegible] fabryk, jak i dla pracowników Zjednocze[illegible] na miesiąc październik 1945 r. ustalony i [illegible] twierdzony został przez Centralny Zar[illegible] Przemysłu Chemicznego dopiero w dniu 3 [illegible] dnia rb. Dopiero więc po tej dacie mogły [illegible] wypłacone pracownikom umysłowym pre[illegible] zarówno w samym Zjednoczeniu, jak i [illegible] wszystkich zrzeszonych zakładach. Rów[illegible] i pracownikom „Pabianickiej Spółki Akcy[illegible] Przemysłu Chemicznego" w tym samym [illegible] bie i czasie premie zostały wypłacone.

Wreszcie zauważyć należy, że nie odpo[illegible] da rzeczywistości twierdzenie, jakoby up[illegible] żenie pracowników tego przedsiębiorstwa [illegible] niło się od uposażeń, wypłacanych przez [illegible] fabryki, zrzeszone w Zjednoczeniu.

Dr S. Jezierski
Dyrektor Naczelny Zjednocz[illegible]
Przemysłu Organicznego i Far[illegible]
ceutycznego.

WALNE ZEBRANIE AEROKLUBU ŁÓDZKIEGO.

Odbyło się walne zebranie członków Ae[illegible] klubu łódzkiego. Wybrano nowy zarząd w [illegible] stępującym składzie: Prezes — inż. Sułkow[illegible] Aleksander, wiceprezesi: — Dulik Fr. Je[illegible] i Ratajczyk Tadeusz, sekretarz — Trzci[illegible] Andrzej, zastępca sekretarza — inż. Sołtyk [illegible] deusz, skarbnik — Zieliński Roman, zaste[illegible] skarbnika — mgr. Brodzki Jerzy, gospodarz [illegible] Zieleziński Józef.

Postanowiono utworzyć sekcję oświatow[illegible] towarzyską, roztoczyć specjalną opiekę [illegible] młodzieżą lotniczą, znieść opłaty za szkole[illegible] szybowcowe i inne.

Walne zebranie nadało godność 1-go [illegible] norowego Członka Aeroklubu ob. Zieleniew[illegible] czowi Władysławowi za wybitne zasługi [illegible] łożone przy budowie samolotu „Szpak 2 [illegible] ofiarną pomoc przy organizacji sportu lotnic[illegible] go w Łodzi.

Rozkład jazdy tramwajów

Wyjazdy pociągów KEŁ. i zjazd ostatnich pociągów do remiz odbywa się w następujących godzinach w dni powszednie i w (nie dziele) w nawiasach

		wyjazd godz.	zjazd do remizy
Linia 1	Kolej Obwodowa	4.39 (4.42)	22.58 (23.01)
„ 2	Dworzec Kaliski Szpit. im. Mościckiego	4.51 (4.56)	22.46 (22.16)
„ 3	Zarzew — Osiedle Montwiła Mireckiego	4.42 (4.36)	22.54 (22.56)
„ 4	Chojny — Żabieniec	4.50 (4.36)	22.45 (23.05)
„ 5	Chojny — Julianów	4.59 (4.49)	22.59 (22.49)
„ 6	Hrabiowska — Morska	4.50 (4.53)	22.50 (22.51)
„ 7	Chojny — Plac 9 Maja	4.48 (4.40)	22.48 (22.34)
„ 8	Dworzec Kaliski Hipoteczna	5.13 (4.53)	22.54 (22.52)
„ 9	Szpital Anny — Marii Zdrowie	4.52 (4.50)	22.52 (22.50)
„ 10	Widzew — Osiedle im. M. Mireckiego	4.49 (4.46)	22.43 (23.10)
„ 11	Chojny — Julianów	4.54 (5.40)	23.06 (23.10)
„ 12	2 wozownia — Dw. Kaliski	4.50 (5.18)	22.40 (22.38)
„ 13	Szpital im. Mościckiego Łagiewnicka	5.06 (4.36)	22.06 (22.36)
„ 14	Kolej Obwodowa	4.56 (4.54)	21.08 (21.42)
„ 15	Plac Leonarda Rzeźnia Miejska	6.12 (6.28)	19.32 (19.48)

W drugą rocznicę śmierci ś. p.

Stanisława Władysława Bandrowskiego mjr. W.P.

zamordowanego w Oświęcimiu przez bandytów hitlerowskich, odbędzie się za spokój Jego duszy w dniu 18 grudnia 1945 r. o godz. 9 rano w Kościele Garnizonowym w Łodzi nabożeństwo żałobne o czym zawiadamia znajomych, kolegów, przyjaciół i krewnych zmarłego

RODZINA

Numer akt. 264/45 r.

OBWIESZCZENIE O LICYTACJI RUCHOMOŚCI

Komornik Sądu Grodzkiego w Łasku, Sta[illegible] sław Skopiński mający kancelarię w Łas[illegible] przy ul. Kościuszki Nr 4, na podstawie art. [illegible] k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, [illegible] dnia 9 stycznia 1946 r. o godz. 12 we [illegible] Patoki, gm. Wygiełzów, pow. łaski odbęd[illegible] się 1-sza licytacja ruchomości należących [illegible] Ignacego Nowaka, składających się z 15 in[illegible] ków, 15 kur, 4 gęsi, 4 owiec, 15 metrów si[illegible] i 40 metrów kartofli oszacowanych na łąc[illegible] sumę zł. 12.800. Ruchomości można ogląd[illegible] w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej [illegible] znaczonym.

Łask, 11 grudnia 1945 r.

Komornik (—) **Skopińsk**

O gwiazdce z nieba

Zostałem wstrząśnięty do głębi wiadomoś- że Towarzystwo Teatrów Ludowych to bezpieczne środowisko, z którego promie- ą, zatruwając dusze dzieci szkolnych, antydemokratycznie, że prawie antypań- owo, że wobec tego należy czym prędzej widować.

Wstrząśnięty tym — powtarzam — do głę- jako że wiadomym mi było, iż dusza Towarzystwa jest dawno mi znajoma — ajlepszej strony — tow. Salska, uzbroiłem w powiększające szkło i udałem się na edstawienie.

Jeśli chodzi o to powiększające szkło, to sze się wam przyznać — trochę mi wstyd o taszczyć je ze sobą. Spotkało mnie je- k miłe rozczarowanie, bo okazało się, że byłem jedynym i najgorszym. Na przed- wienie przybyła cała plejada ludzi znanych Łodzi i podobnie jak ja uzbrojonych.

A więc: obywatel Kurator, obywatel Inspe- r Szkolny, obywatelka Szelburg-Zarembina szcze parę osób.

Oprócz nas było na widowni kilkanaścioro ci — stałych bywalców tego rodzaju im- z, które były ciekawe, jak się będą zacho- wać starsi na przedstawieniu.

Kurtyna poszła nie tyle w górę, ile w bok kazało się wnętrze zamku królewskiego. To ie nieprzyjemnie podekscytowało. Uspoko- n się jednak tym, że w obecnych czasach le zamków królewskich zajmują bardziej nokratyczne głowy państwa. Jednak gdy scenie ukazał się król — taki prawdziwy l, a potem królewna — zrozumiałem, że nformowano mnie właściwie.

Zacząłem się baczniej przyglądać i skrzęt- notować to co było i to, czego nie było. nie było wielu rzeczy. Nie było mowy w sztuce ani o trudnościach aprowizacyjnych, mówiąc już o transportowych, nic o pod- sieniu wydajności pracy, a jedyny przed- wiciel ludu na scenie — też ne zadeklaro- swej przynależności partyjnej.

— Patrzcie, patrzcie — pomyślałem sobie smutkiem w duszy — a takie miałem do- wyobrażenie o tej Salskiej.

Mój notes szybko zapełniał się krytyczny- ciętymi, chłoszczącymi ironią i oburzeniem agami.

W pewnym momencie zacząłem sobie tan- jować, jak bym ja tę sztukę napisał.

Więc był—żył sobie nie król, ale prezydent miał córeczkę. Tej córeczce zachciało się gle... no, powiedzmy, papierosów w nieo- miczonej ilości (prezydentówny też przecież a), co obiecał nie tylko jej, ale całemu na- dowi Jego Ekscelencji Peemte.

Próżno tatuś prezydent tłumaczył córeczce, obietnice Jego Ekscelencji Peemte są diabła rte i nie można na nie liczyć. Uparta có- zka nie chciała o niczym wiedzieć, odrzu- ąc wszystke przydziały (nawet luksusowe) URRA, które jej tatuś i wszyscy znajomi pod wali dla uspokojenia.

Za karę porywa ją nie smok, ale NSZ-owiec wodzi ją nie na szklaną górę, ale do lasu. ezydent wysyła listy gończe, wyznacza na- ody i koniec zrobiłbym taki, że odnajduje wyratowuje prezydentównę jakiś dzielny mi- jant — ZWM-owiec albo TUR-owiec.

Zanotowałem skrzętnie pomysł i postano- łem zaproponować na mającej się odbyć wtycznej naradzie z udziałem wszystkich rosłych obecnych na przedstawieniu.

Muszę jeszcze wrócić do tych dzieci, które ły na sali. Ku memu zdziwieniu nie wi- iałem na żadnej buzi ani śladu oburzenia, a ko serdeczną radość. Wyraźnie dobrze się wiły.

To mnie jeszcze głębiej oburzyło i posta- wiłem z całą surowością rozprawić się po zedstawieniu z Dyrekcją.

Nareszcie przedstawienie skończyło się. ochę żałowałem, bo kapryśna królewna i czarowany królewicz tańczyli tak pięknie menta, że wzruszyli mnie. Otarłem szybko energicznie niemądrą łzę i pobiegłem do ncelarii. Tam już się wszyscy zebrali.

W chwili, kiedy dobierałem sobie w myśli ocne i soczyste wyrazy krytyki, zabrał głos ywatel Kurator i ku memu zdumieniu nie mstował, ale lekko krytykując niedociąg- cia, wyraził zgodę na dalsze przedstawie- a dla szkół. Inspektor szkolny — także Oby- atelka Szelburg-Zarembina również nie by- przerażona widowiskiem. Wszyscy zgadzali się w jednym, że należy wlać w bajeczkę trochę więcej elementu wychowawczego, co da się łatwo uskutecznić.

Wobec tego przygotowane słowa oburzenia zamarły mi na ustach i dałem wyraz hamo wanemu przedtem siłą ze względów państwo- wo-twórczych zachwytowi nad artystycznym poziomem widowiska.

Doszedłem do przekonania po wszystkich przemówieniach, że tylko dwa zasadnicze braki należy bezwzględnie zlikwidować w Towarzystwie Teatrów Ludowych:

1) brak gotówki;

2) brak pomocy.

Poza tym — nie żądajmy gwiazdki z nieba

Sak

Żołnierz z armii Andersa opowiada

Agenci Raczkiewicza i Andersa więżą Polaków, pragnących wrócić do kraju, werbują „volksdeutschów".— Popierają włoskich faszystów

W dyskusji na zebraniu dzielnicy Górnej Prawej PPR zabrał nieoczekiwanie głos żołnierz armii Andersa, który kilka dni temu wrócił do kraju. Pełen radości, że jest już w Polsce, wylewnie i serdecznie opowiada swe dzieje.

Uradowany, że jest ktoś z prasy robotniczej, prosi o przyrzeczenie, że napiszemy to co opowiada w naszej gazecie.

Żołnierz spod Monte Cassino, odznaczony za waleczność trzema krzyżami, tow. Henryk Fontner, młody robotnik, wrócił do kraju 13 grudnia.

Siedzi oto przede mną ogląda twarze towarzyszy i mówi, że wydaje mu się, że wciąż jeszcze śni.

— Bo wy tu w Polsce — powiada tow. Fontner — wciąż jeszcze nie wiecie co to za armia i jakich ma oficerów ten słynny Anders.

Gdy już nie było wyjścia i musieli formalnie się zgodzić na nasz wyjazd do kraju, wzięli każdego z nas z osobna na „spytki".

Do mnie po takiej rozmowie **kapitan Skarzyński powiedział — „My cię do Polski nie puścimy, prędzej postaram się o rok więzienia dla ciebie"**, gdy **oświadczyłem, że zezwolenia na wyjazd do Polski stanowczo żądam, zabrali mi nasi oficerowie koc, buty, bieliznę i nawet menażkę. Zamiast do obozu przejściowego posłali mnie do żandarmerii, a potem do więzienia.**

Na moje żale i pytania za co mnie uwięziono, mętnie się tłumaczyli i wymyślając różne banjaluki i dopiero po 8-miu dniach zawieźli mnie spowrotem do oddziału. Tu zabrali się do mnie „propagandziści" p. Andersa i dawaj agitować mnie za pozostaniem na obczyźnie. Straszyli mnie, że anglosasi mają bomby atomowe. Wmawiali we mnie: „Polska taka jaka jest i tak się nie utrzyma, wiosną na pewno będzie wojna, wy jesteście nam potrzebni a w Polsce wywiozą was na Sybir". Ja i wielu innych żołnierzy-patriotów wysłuchiwaliśmy codziennie całe kubły insynuacji i wyssanych z palca plotek o stosunkach w kraju. Dopiero po miesiącu takiej agitacji bez skutku posłali mnie wraz z innymi do przejściowego obozu a stamtąd do Polski.

— Muszę wam powiedzieć, mówi dalej tow. Fontner, — że na myśl o armii Andersa, tak jak ona obecnie wygląda zwłaszcza jeszcze teraz na mnie skóra cierpnie.

Zaraz po kapitulacji Niemiec, **andersowcy udali się do obozów jeńców niemieckich i wyciągali wszystkich Volksdeutschów, a nawet Niemców gadających po polsku. Z takich typów składa się obecnie większość armii Andersa".**

Okazuje się, że poszczególni oficerowie Andersa walczą również z demokracją we Włoszech — **rzetelnie pomagają niedobitkom faszyzmu.**

— Ten, co tego nie widział na własne oczy, mówi tow. Fontner, — nie może andersowców nienawidzieć tak jak my, którzy na własnej skórze przekonaliśmy się, co to za ludzie. Wyobraźcie sobie, że **oficerowie Andersa organizują swoje bandy, które napadają i demolują lokale organizacji demokratycznych we Włoszech.** Ręce polskich faszystów zamalowują hasła demokratyczne malowane przez robotników włoskich na murach swoich miast. Jednym słowem wysługują się czym mogą niedobitkom faszystowskim — swoim przyjaciołom ideowym.

Nie można się temu dziwić. Wyłączając kilkanaście tysięcy uczciwych Polaków, którzy jeszcze wrócą do kraju armia Andersa składa się obecnie z niedobitków reakcji — znaczna część **oficerów i wszyscy chyba dowódcy są to synkowie obszarników i kamieniczników — reszta to klika faszystów polsko-niemieckich wyciągniętych z obozów jeńców hitlerowskich".**

Na zakończenie naszej rozmowy rozpromieniony wciąż i szczęśliwy, że znajduje się wśród swoich dodaje tow. Fontner „Śmiać mi się chce i płakać, gdy sobie przypominam ich agitację. Już my się postaramy, żeby pozostali uczciwi Polacy w armii Andersa dowiedzieli się całej prawdy. Wszystkimi drogami ja osobiście dam im znać, że jestem w Polsce, że nie tylko na Sybir nie zawędrowałem, ale zastałem w Łodzi i w kraju towarzyszy młodych i starych, którzy budują nową Polskę demokratyczną i na wieki niepodległą. Ja również zakasam rękawy i odrobię czas stracony we Włoszech".

Bas.

Obwieszczenie

Zarząd Miejski w Łodzi podaje do wiadomości publicznej, że zgodnie z nowym Dekretem o publicznej gospodarce lokalami i kontroli najmu wszelkie sprawy dotyczące lokali użytkowych na terenie Wielkiej Łodzi, załatwia Wydział Kwaterunkowy Zarządu Miejskiego ul. Wólczańska 18, zaś wszelkie sprawy dotyczące lokali mieszkalnych — dzielnicowe Oddziały Kwaterunkowe w Starostwach Grodzkich (Śródmiejsko - Łódzkie, ul. 6-go Sierpnia 5, Południowo - Łódzkie, Ruda Pabianicka, Piłsudskiego 8, Północno - Łódzkie, ul. Limanowskiego 40).

Prawo zajmowania samodzielnego mieszkania lub lokalu użytkowanego w całości lub części przysługuje jedynie na podstawie przydziału wydanego przez właściwą władzę kwaterunkową, do której też należy składać wnioski na ustalonego typu formularzach. Swobodny podnajem części lokalu wymaga potwierdzenia właściwej władzy kwaterunkowej.

Od decyzji władz kwaterunkowych osoby interesowane mogą wnosić odwołania do komisyj lokalowych, składając takowe w ciągu 7 dni od ogłoszenia decyzji, za pośrednictwem tej władzy, która decyzję wydała. Komisje lokalowe rozpoznają odwołania na rozprawie o terminie której osoby zainteresowane będą zawiadomione Orzeczenie komisji lokalowej są prawomocne i ulegają wykonaniu w trybie administracyjnego postępowania przymusowego.

O każdym zwolnieniu samodzielnego mieszkania albo lokalu użytkowego właściciel lub zarządca nieruchomości winien w ciągu 3 dni zawiadomić Dzielnicowy Oddział Kwaterunkowy, względnie Wydział Kwaterunkowy — stosownie do rodzaju lokalu; zawiadomienia należy uskuteczniać na ustalonego wzoru formularzach, na dowód odbioru wydawane będą pokwitowania.

Wszelkie umowy o najem lokali, zawarte wbrew przepisom Dekretu, są zabronione i nieważne, a winni udziału w zawarciu takich umów oraz ci, którzy wchodzą w posiadanie lokalu, nie będąc do tego uprawnionymi, względnie oddają lokal osobom nieuprawnionym — podlegają karze aresztu do lat 2-ch i grzywny do 500,000 zł.

Kto, w celu obejścia przepisów Dekretu podaje nieprawdziwe dane właściwej władzy zwłaszcza do zameldowania osoby faktycznie niemieszkającej lub nie zgłasza do wymeldowania osób, opuszczających lokal zaniedbuje udzielanie odpowiednich informacyj władzy kwaterunkowej — podlega karze aresztu do 3-ch mies. grzywny do 30.000 zł. w trybie karno - administracyjnym.

Zabronione i nieważne są umowy o odstępne, w jakiejkolwiek postaci na rzecz ustępującego najemcy, względnie podnajemcy lub właściciela nieruchomości, jak również o wynagrodzenie za pośrednictwo przy najmie i wyszukaniu lokalu.

Zarząd Miejski wzywa wszystkich Obywateli do ścisłego przestrzegania przepisów w sprawach lokali i współdziałania w unormowaniu tej tak ważnej dziedziny życia.

Łódź, dnia 15 grudnia 1945 r.

Zarząd Miejski w Łodzi.

Ogłoszenia drobne

Lekarze

Dr med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej. Zawadzka 17.

DR. RATAJ - Żurakowska z Warszawy specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet. Kosmetyka lekarska. Piotrkowska Nr. 33, — Godz. 11 — 1 i 3 — 5.

Różne

FOTOKOPIST, Przejazd 15, kopiuje wszelkie dokumenty, świadectwa szkolne, plany, rysunki i t.p.

NAJMILSZYM upominkiem gwiazdkowym fotografia wykonana w zakładzie fotograficznym „A. Piotrowski" Łódź, Plac Wolności 6.

PRACOWNIA ortopedycznego obuwia, ulica 11-go Listopada 19, w podwórzu, Cepowski..

PRACOWNIA Kołder i Bielizny, Janina Kabalska, Łódź, Zawadzka 11.

WYTWÓRNIA abażurów poleca w najnowocześniejszych wzorach abażury po cenach niskich, Piotrkowska 83 w podwórzu. Tel. 220-27.

NA GWIAZDKĘ wszyscy zaopatrują się w cukierki tylko firmy „Delicja", Łódź, Żeromskiego 31, tel. 185-27.

SKRADZIONO kartę ewakuacyjną, zaświadczenie ze szpitala, zaświadczenie wojskowe syna, kartę osiedleńczego osadnictwa wojskowego i inne, wystawione na nazwisko Antoniego Kraśnickiego zam. we wsi Wysoka, pow. Gorzów. Wiadomość podać do Administracji pisma.

ZGUBIONO palcówkę, Siwek Natalii, Pabianice, Rocha 21.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną wyd. Zarząd Miejski, Kurowskiego Romana, Pabianice, Szpitalna 6.

SKRADZIONO palcówkę i legitymację szkolną Kurowskiej Haliny, Pabianice, Szpitalna 6.

ZGUBIONO dowód tymczasowy Wenka Henryka, Pabianice, Boczna 18.

SKRADZIONO palcówkę i kartę inwalidzką na nazwisko Szczepański Stanisław, Nowe-Złotno, ul. Paderewskiego 8.

UNIEWAŻNIA się skradzioną kartę rozpoznawczą na nazwisko Winterowej Zofii, 6-go Sierpnia 1.

ZGUBIONO: 4 kartki żywnościowe Smulczyńskich; kartkę Rytelewskiej i 2 kartki Zajdrów, oraz legitymację fabryczną Smulczyńskiej Walerii. Łaskawy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem, ul. Pograniczna 46, m. 86.

SKRADZIONO różne dokumenty na nazwisko Diesterfeld Juliusz, Targowa 38-29.

SKRADZIONO dowód tożsamości Alicji Stuszyńskiej; kartę węglową i różne zaświadczenia na nazwisko Radziejewskiej, oraz wykaz lokatorów przy ul. Kilińskiego 13. Uprasza się o zwrot za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO palcówkę, kartki żywnościowe, legitymację członkowską Spółdzielni, kartki węglowe i punkty na nazwisko Andrzejewskie, Teodozji, Lokatorska 11-33.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z R. K. U Brzeziny i kartę rozpoznawczą na nazwisko Pietruszczaka Jana, wieś Wykno, gm. Ciosny

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą i dowód zameldowania Berktraum Jarosławy, Nowomiejska 3-62. Uczciwy znalazca zechce zwrócić za wynagrodzeniem.

SKRADZIONO palcówkę, kartki żywnościowe i członkowską legit. Spółdzielni, Pietrasowej Mariannie, Komorniki 15 (Chojny).

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, kartę ewakuacyjną i akt ślubu Szklonowskiej Józefy.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, kartę ewakuacyjną i dokumenty demobilizacyjne Rozwadowskiego Józefa.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, akt ślubu i kartę ewakuacyjną Rozwadowskiej Marii, oraz metrykę urodzenia Jerzego.

Kupno i sprzedaż

KETTELMASZYNĘ zczepiarkę inną nawet uszkodzoną prywatnie kupię Wolczańska 13. Dozorca

KUPUJEMY złom srebra w każdej ilości. Płacimy najlepiej. Laboratorium Chemiczne, Pl. Wolności 2, m. 2. Godz. 8—15.

MASZYNY do szycia, pisania, liczenia. Kupno — sprzedaż i naprawa. Radwańska 4-6.

Poszukiwanie rodzin

KTO WIE cośkolwiek o Apolonii Dobrowolskiej, zam. w Krzemieńcu, wojew. tomaszowskie, proszony jest o podanie wiadomości pod adresem: Dobrowolski Bronisław, Łódź, Południowa 20-85.

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka", D-08032